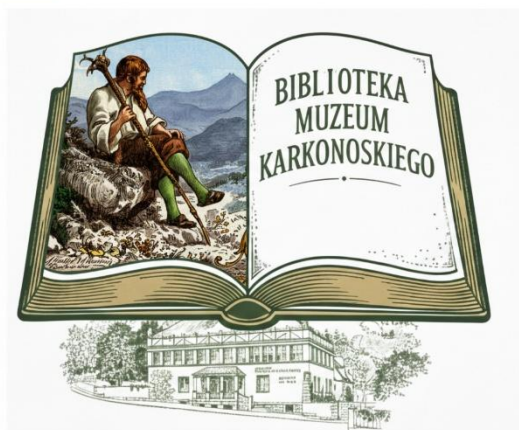




Biblioteka Muzeum Karkonoskiego powstała w 1880 roku wraz z utworzeniem Riesengebirgsverein (RGV – niemieckie „Towarzystwo Karkonoskie”), założonego przez Teodora Donata (1844-1890). Jednym z ważniejszych celów działania Towarzystwa było pielęgnowanie i popularyzowanie dziedzictwa kulturowego Karkonoszy, co wiązało się m.in. z gromadzeniem odpowiedniego księgozbioru.

Dokument bazuje na archiwaliach Biblioteki Muzeum Karkonoskiego, które kontynuuje tradycje dawnego Riesengebirgsvereinmuseum (RGV).

*Prof. Schider.
Juli 1934.*



**Gnadenkirche
zum
Kreuz
Christi**

Hirschberg i. Rsgb.



4890

Kościół Łaski Cesarskiej p.w. Pod Krzyżem Chrystusa w Hirschberg / Jelenia Góra

Lic. Warko

Superintendent (Nadzorca kościelny).

Tłumaczył Henryk Dąbkiewicz

Współpraca i korekta Agata Kempniak-Koniuch

Zachowano styl literacki z tego okresu.

Jelenia Góra 2026

BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO

Jelenia Góra (Hirschberg i. Rsgb.) 1928 r.

Niniejsza publikacja jest nowym wydaniem pisma pamiątkowego napisanego przez pastora Zapke z okazji obchodów 200-lecia istnienia Kościoła Łaski w 1909 roku. Na nowo opracowane zostały sekcje dotyczące budynku Kościoła Łaski, autorstwa radcy budowlanego Stolterfotha oraz cmentarza przykościelnego (Gnadenkirchhof), autorstwa dr. Günthera Grundmanna z Cieplíc (Warmbrunn). Ten ostatni jest również autorem rysunku na stronie tytułowej książki. Jako redaktor nowego wydania tej publikacji, swoje zadanie widziałem głównie w dodaniu uzupełnień, które stały się konieczne ze względu na wydarzenia ostatnich 19 lat. Zawarte są one przede wszystkim w rozdziałach dotyczących dzwonów, gątki wieżowej (hełmu wieży), plebanii, kantorówki oraz życia gminy kościelnej. Materiał ilustracyjny jest niemal w całości nowy. Fotografie, z nielicznymi wyjątkami, pochodzą od fotografa Welzla z Jeleniej Góry, natomiast zdjęcie z wciągania dzwonów jest autorstwa fotografa Thielscher.

Jelenia Góra (Hirschberg i. Rsgb.), we wrześniu 1928 r.

Lic. Warko Superintendent (Nadzorca kościelny).

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO

Spis treści

Przedmowa.....	8
Początki Reformacji (1524–1618)	10
Budowa Sześciu Kościołów Łaski	14
Gmach Kościoła Łaski.	17
Kapsuła czasu w kuli na wieży kościoła.	28

Historia organów jeleniogórskich.....	34
Ołtarz Świątyni Łaski w Jeleniej Górze	41
Ambona	43
Kaplica Chrzcielna	47
Kaplica Lutra.....	49
Polichromie	53
Skarbiec kościelny	63
Medale jubileuszowe	68
Szkoła i dom parafialny	70
Dom kantora i organisty	75
Cmentarz parafialny przy kościele	78
Katalog Kaplic Grobowych Cmentarza Łaski.....	80
Architektura i rodowód kaplic	83
Biblioteka	90
Dawny jeleniogórski ustrój kościelny.....	91
Duchowni Kościoła Łaski Cesarskiej.....	108
Kantorzy i dyrektorzy muzyczni Kościoła Łaski	117
Organiści	118

Wykaz ilustracji.

Rys. 1. Kościół Katarzyny w Sztokholmie	18
Rys. 2. Kościół ewangelicki Łaski Cesarskiej 1810-1920.	20
Rys. 3. Przekrój pionowy kościoła ewangelickiego.....	22
Rys. 4. Plan architektoniczny kościoła.	23
Rys. 5. Kościół p.w. Katarzyn w Sztokholmie.	24
Rys. 6. Dom, w którym mieszkał ludwisarz, znajdował się przy Bahnhofstrasse (ul. Kolejowej).	30
Rys. 7. Wciąganie dużego dzwonu w dniu 9 maja 1925 r.	33
Rys. 8. Fundator prospektu ołtarzowo-organowego.....	35

Rys. 9. Prospekt organowy.....	37
Rys. 10. Obraz Christiana Mentzla fundatora prospektu ołtarzowo-organowego (około 1735-50 r. wykonany przez syna).	39
Rys. 11. Widok na ołtarz z organami.	40
Rys. 12. Ambona	46
Rys. 13. Sala chrztów- baptysterium	48
Rys. 14. Widok ogólny kościoła, około 1925 rok.	51
Rys. 15. Nawa główna kościoła ewangelickiego.	52
Rys. 16. Malowidło nad ołtarzem „Trójca Święta”	59
Rys. 17. Lewa strona prezbiterium	61
Rys. 18. Prawa strona prezbiterium.....	62
Rys. 19. Srebrna okładka biblij z 1692 roku, dar spadkobierców Endters Erben	65
Rys. 20. Skarbiec kościelny, kosztowności liturgiczne.....	65
Rys. 21. Wejście do loży kościelnej Christiana Mentzla.....	67
Rys. 22. Budynek szkoły ewangelickiej.	74
Rys. 23. Kantorat.	76
Rys. 24. Plan cmentarza parafialnego.....	79
Rys. 25. Kaplica rodziny Köhler von Mohrenfeld.	85
Rys. 26. Kaplice przy murze cmentarnym.	86
Rys. 27. Kaplicy rodziny Glafey.....	87
Rys. 28. Rzeźba żałobna przy grobie rodziny Laend	88
Rys. 29. Brama wejściowa od strony ewangelickiej szkoły ..	89
Rys. 30. Podpisy pierwszych przełożonych.....	97
Rys. 31. Panorama starej Jeleniej Góry.	102
Rys. 32. W domu grabarza pomieszczona zbiórka darów rzeczowych.....	107



BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO

Przedmowa.

W roku 1524 władze miejskie Jeleniej Góry powierzyły urząd kaznodziei luterskiego Georgowi Langnickelowi ze Złotoryi. Proces konwersji lokalnej społeczności na protestantyzm przebiegł w sposób nadzwyczaj spokojny, wolny od niepokoju i aktów przemocy. Ta religijna swoboda była możliwa dzięki przywilejowi patronatu nad kościołem parafialnym, który miasto otrzymało od króla Czech już 1 sierpnia 1520 roku. Dokument ten, oficjalnie potwierdzony w późniejszych aktach, zapewnił Jeleniej Górze szeroką autonomię w obszarze stanowisk duchownych oraz suwerenność w kształtowaniu życia wyznaniowego.

W rezultacie miasto pozostawało bastionem ewangelicyzmu aż do roku 1629. Wybuch wojny trzydziestoletniej położył jednak kres tej stabilizacji – odtąd w murach miejskiej świątyni na przemian rozbrzmiewały modlitwy luterzańskie i katolickie, zależnie od tego, czy w Jeleniej Górze stacjonowały wojska szwedzko-saskie, czy siły cesarskie. Przez krótki czas, w latach 1646–1650, kościół służył nawet obu wyznaniom jednocześnie.

Wielkim rozczarowaniem dla śląskich protestantów okazały się postanowienia pokoju westfalskiego. Cesarz zastrzegł sobie bowiem prawo do narzucenia własnej wiary w księstwach dziedzicznych, do których należały Świdnica, Jawor i Głogów. Choć w tych trzech miastach zezwolono na wzniesienie tzw. Kościołów Pokoju, wolność wyznania de facto przyznano wyłącznie katolikom. Prawa ewangelików ograniczono do minimum, a władze w Wiedniu przestały respektować dawne Listy Majestatyczne.

Mroczny rozdział kontrreformacji przypieczętowała działalność Komisji Kluczowej, która odbierała protestantom świątynię za świątynią. 30 września 1650 roku kres położył się

również na postudze jeleniogórskiego pastora Röhricha – odebrano mu klucze do kościoła i zmuszono do opuszczenia miasta bez prawa do wygłoszenia pożegnalnego kazania. Represje dotknęły także szkolnictwo: ewangelickich nauczycieli zastąpili jezuici, zakazano prowadzenia prywatnych szkół wyznaniowych, a wiernych luteran wykluczono z urzędów publicznych. Pod kuratelą jezuitów zmuszano obywateli do przyjmowania ślubów i chrztów w rycie katolickim. Gdy zdeperowani wierni szukali posługi w Kościele Pokoju w Jaworze, obciążano ich wysokimi opłatami na rzecz katolickiej parafii. Dopiero stanowcza skarga do Landeshauptmanna (starosty krajowego) doprowadziła w 1655 roku do zniesienia tych najbardziej uciążliwych haraczy.

Dla jeleniogórzan nastał czas „wiary wędrownej”. Najbliższe czynne kościoły ewangelickie znajdowały się w Wieży koło Gryfowa, Proboszczowie czy Twardocicach. Wyprawy te, podejmowane pod osłoną nocy, były niezwykle wyczerpujące. W odpowiedzi na te trudności duchowni zaczęli organizować potajemne nabożeństwa pod gołym niebem, w głębi sudeckich lasów. Katolicy pogardliwie nazywali ich „Buszowymi Kaznodziejami” (*Buschklepper*). Pierwszym z nich miał być pastor z Sosnowki, gromadzący wiernych pod szczytem Ziębińca. Innym słynnym miejscem modlitwy stała się Skąta Kaznodziejska, która po latach stała się celem wycieczek turystycznych. Podobne nabożeństwa sprawowano w okolicach Jeżowa Sudeckiego, Siedlęcina oraz przy tzw. Psiej Kaplicy w Komarnie, choć udział w nich groził wieloletnim więzieniem w Jaworze.

Mimo surowych kar, większość mieszkańców trwała przy ewangelicyzmie. Nadzieję na zmianę nieśli bogaci kupcy jeleniogórcy, którzy dzięki handlowi słynnymi woalami, dysponowali znacznymi wpływami. Szczególną aktywnością

wykazał się Gottfried Glafey, który na przełomie wieków usilnie zabiegał we Wrocławiu i Wiedniu o zgodę na budowę własnej świątyni. Wysiłki te zdawały się płonne wobec niechęci cesarza Leopolda I, znajdującego się pod silnym wpływem jezuitów.

Przełom przyniósł dopiero rok 1707. Król szwedzki Karol XII, zwycięzca w wojnie z Rzeczpospolitą, podyktował cesarzowi Józefowi I warunki ugody w Altranstädt. Monarcha szwedzki ujął się za współwyznawcami, wymuszając zwrot setek skonfiskowanych kościołów. Choć początkowo mieszkańcy księstw dziedzicznych (w tym Jeleniej Góry) nie odczuli poprawy, sprawa trafiła na forum sejmu w Ratyźbonie. Po zerwaniu bezowocnych negocjacji przez barona von Stralenneima, cesarz wysłał do Wrocławia hrabiego von Zinzendorfa.

Finalem tych dyplomatycznych zmagień był podpisany w lutym 1709 roku akt recesyjny. Na jego mocy ewangelicy uzyskali prawo do wzniesienia sześciu nowych świątyń, nazwanych Kościołami Łaski. Wyznaczono dla nich miejsca w Koźuchowie, Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu, Żaganiu i Cieszynie. Dla Jeleniej Góry był to moment dziejowy – po dziesięcioleciach prześladowań i modlitw w lasach, luteranie mogli wreszcie wznieść monument swojej wiary i wytrwałości.

Początki Reformacji (1524–1618)

Uczony prałat Fibiger z kościoła św. Macieja we Wrocławiu przekazał nam decyzję wrocławskiej kapituły katedralnej dotyczącą odpustów.

Kapituła, obradująca 3 marca 1518 roku, postanowiła powstrzymać dalsze ich głoszenie oraz przedstawić biskupowi

wrocławskiemu, że w poprzednich latach kaznodzieje i kolektorzy odpustów pojawiali się w kraju, a zwłaszcza we Wrocławiu, zbyt często. Ludność była nimi zmęczona, a nawet zaczynała sobie z nich drwić. Należy dodać, że społeczeństwo było bardzo ubogie i nawet gdyby chciało, nie mogło wiele ofiarować, zwłaszcza że częste zmiany monety dodatkowo pogłębiały trudną sytuację ekonomiczną.

Nic więc dziwnego, że wystąpienia Lutra przeciwko nadużyciom odpustowym spotkały się na Śląsku z życzliwym i entuzjastycznym przyjęciem.

Sędziwy Zygmunt von Zedlitz (ur. 1444), którego ojciec przyjaźnił się z Janem Husem, wystąpił dwóch uczniów ze swojej wspólnoty w Nowym Kościele (Neukirch) do wielkiego reformatora w Wittenberdze, gdy tylko ogłoszono tezy Lutra. Mieli go zapytać, czy to on może być owym „tabędziem”, którego nadejście Hus miał przepowiedzieć sto lat wcześniej. W odpowiedzi Luter posłał do barona von Zedlitz’a augustianina Melchiora Hoffmanna, pochodzącego ze Złotoryi (Goldberg). Hoffmann objął urząd w Nowym Kościele w 1518 roku i stał się pierwszym duchownym luterańskim na Śląsku.

Po tym pierwszym bezpośrednim kontakcie z Lutrem nastąpiło wiele kolejnych. Stare dokumenty wspominają, że w tamtym czasie w Wittenberdze studiowało wyjątkowo wielu Ślązaków, co sprawiło, że nauka Lutra szybko rozprzestrzeniła się po całym regionie. Tak było również w Jeleniej Górze w roku 1524. Katolicki ksiądz miejski, Stanisław Saurus, wyjechał do Wrocławia jako kanonikus (tytuł honorowy), a jego miejsce zajmował luterański kaznodzieja Georg Langnickel ze Złotoryi.

Nawrócenie z katolicyzmu na luteranizm w Jeleniej Górze, podobnie jak w większości śląskich miejscowości, przebiegło spokojnie, bez niepokojów wśród ludności. Nie napotkało też

przeszkód ze strony państwa, sprzyjały bowiem temu szczególne okoliczności. Z dokumentu przechowywanego w Królewskim Archiwum Państwowym we Wrocławiu wynika, że 1 sierpnia 1520 roku miasto otrzymało prawo patronatu nad kościołem parafialnym. Sekretarz Kancelarii Czeskiej króla Władysława, dr Franz Grym, zwany Rupprechem, potwierdził nadanie tego prawa. Dzięki temu Jelenia Góra stała się miastem ewangelickim i pozostała nim bezsprzecznie aż do roku 1629. Od tego czasu kościół miejski przechodził okresowo w ręce luteranów lub duchowieństwa katolickiego.

W czasie wojny trzydziestoletniej miastem zarządzili na przemian Szwedzi, Saksończycy i Austriacy. W latach 1646–1650 kościół służył nawet obu wyznaniom jednocześnie. Pastor protestancki Tobias Röhricht i katolicki Christoph Franz Hubrik zawarli, 29 stycznia 1646 roku, umowę szczegółowo regulującą wspólne użytkowanie świątyni i jej wyposażenia.

Dwa lata później pokój westfalski zawarty w Münster i Osnabrück przyniósł jednak ewangelikom śląskim wielkie rozczarowanie. Cesarz Ferdynand III zastrzegł sobie prawo reformacji w księstwach dziedzicznych: świdnickim, jaworskim i głogowskim. Oznaczało to, że religia władcy stawała się jedyną prawowitą na jego ziemiach i była egzekwowana wszędzie tam, gdzie było to możliwe.

Choć nikt na Śląsku nie miał być wypędzany z powodu wyznania, zezwolono jedynie na budowę drewnianych kościołów poza murami trzech wymienionych miast oraz na odprawianie nabożeństw ewangelickich. Poza tym tylko katolicy mogli publicznie praktykować swoją religię. 30 września 1650 roku do Jeleniej Góry dotarł rozkaz odebrania kluczy do kościoła pastorowi Röhrichtowi. Musiał natychmiast opuścić miasto i nie pozwolono mu nawet wygłosić pożegnalnego kazania. Od tej chwili kościół parafialny pozostawał w rękach katolików.

Wypędzono również nauczycieli ewangelickich, a ich miejsce w kościele i szkole zajęli jezuici. Wraz ze wzrostem ich wpływów malały prawa protestantów. Nie wolno im było nawet założyć prywatnej szkoły dla własnych dzieci. Zostali wykluczeni z urzędów publicznych. Rada miejska, działając pod wpływem jezuitów, próbowała dodatkowo zaostrzyć ich sytuację, nakazując m.in. odprawianie chrztów i ślubów w kościele miejskim. Za każdy chrzest i ślub udzielony w Jaworze musieli płacić duchownym katolickim, a ponadto wykupić kosztowne zezwolenie, co w praktyce uniemożliwiało udzielanie sakramentów poza miastem uboższym mieszkańcom.

Dopiero skarga do namiestnika doprowadziła do uchylenia tych nadużyć dekretem z 4 marca 1655 roku. Mimo to sytuacja protestantów pozostawała bardzo trudna. Najbliższe kościoły ewangelickie w Nieder-Wiesa (Wieża k. Gryfowa Śląskiego), Propsthain (Proboszczów) i Harpersdorf (Twardocice) znajdowały się wiele mil od miasta. Dla osób starszych, słabych i chorych droga ta była niemal nie do pokonania. W tym okresie pojawiali się, od czasu do czasu, wypędzeni kaznodzieje protestanccy, głosząc Ewangelię pod gołym niebem, w lasach i zaroślach.

Pierwszym z tych „buszowych kaznodziejów”, gorliwie ściganych przez władze katolickie, miał być były proboszcz z Seisdorf (Sosnówka), który odprawiał nabożeństwa, wykorzystując leśne skały jako ambony. Wydaje się, że kaznodzieje ci najczęściej działali między Boberröhrsdorf (Siedlęcinem) a Grunau (Jeżowem Sudeckim), ponieważ w 1672 roku tamtejszym sądom powierzono zadanie pilnowania, by nikt nie „uganiał się za krzakowymi kaznodziejami”, jak ich szyderczo nazywano. Mimo to nadzieja na poprawę losu nie gaśnie. Jełnigórzscy kupcy, dzięki szerokim kontaktom handlowym, nieustannie zabiegali we Wrocławiu i Wiedniu o tolerowanie

publicznych praktyk protestanckich w mieście. Szczególnie aktywny był w latach 1697–1698 kupiec Gottfried Glafey.

W archiwum kościelnym zachowały się listy dokumentujące korespondencję między Glafeyem, wrocławskim kupcem Christophem Ludwigiem Königiem a jego szwagrem G.A. Störingerem w Wiedniu. Störinger pisał, że istnieje nadzieja na uzyskanie przychylności wpływowego dworzanina cesarskiego, a dzięki dyskretnej darowiźnie w wysokości 10 000 guldenów można by pozyskać poparcie najwyższego kanclerza Czech, hrabiego Kinsky’ego. Dodatkowo pożyczka dla cesarzowej w wysokości 100 000 guldenów na cztery lata, oprocentowana na 5%, mogłaby przynieść oczekiwany rezultat. Störinger nalegał, by sprawę załatwić jak najszybciej i zachować ją w ścisłej tajemnicy, aby nie dotarła do jezuitów na dworze cesarskim, którzy mieli silny wpływ na Leopolda I i mogli ponownie udaremnić działania protestantów. Mimo gorliwych starań Glafeya przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem. Co stało na przeszkodzie – nie wiadomo. Minęła jeszcze cała dekada ciężkiego ucisku, zanim ewangelicy z Jeleniej Góry mogli wykupić pozwolenie na budowę własnego kościoła.

Budowa sześciu Kościołów Łaski.

Znaczenie traktatu altransztadzkiego dla Jeleniej Góry nie jest tak wielkie, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Owszem, być może nie powstałby lokalny Kościół Łaski, gdyby Gottfried Glafey nie prowadził intensywnych zabiegów w Wiedniu dziesięć lat wcześniej. Nie wolno jednak zapominać, że rezultaty osiągnięte dzięki tej konwencji nie przyniosły równych korzyści wszystkim częściom Śląska.

Przede wszystkim należy wspomnieć o niesprawiedliwościach, jakie dotknęły księstwa legnickie, brzeskie i wołowskie po śmierci ostatniego Piasta, Jerzego Wilhelma (1675). Podobne działania miały miejsce w księstwach oleśnickim, ziębskim oraz we Wrocławiu. W ciągu ostatnich dziesięcioleci skonfiskowano tam wiele kościołów protestanckich. Z drugiej strony sytuacja ewangelików w pozostałych częściach Śląska była równie przygnębiająca.

Korzyści wynikające z traktatu altransztadzkiego polegały przede wszystkim na zezwoleniu na zatrudnienie przy trzech Kościołach Pokoju – w Świdnicy, Jaworze i Głogowie – tylu duchownych, ilu wymagały potrzeby parafii i szkolnictwa. Zniesiono również liczne ograniczenia wolności wyznania: tam, gdzie zakazano publicznych nabożeństw protestanckich, zezwolono na odprawianie nabożeństw domowych w sposób spokojny i skromny; nikogo nie wolno było zmuszać do uczestnictwa w nabożeństwach katolickich; dzieciom ewangelickim nie wolno było narzucać opiekunów innego wyznania. Przywrócono także luterzańskie konsystorze, usunięte po pokoju westfalskim, a ewangelików nie można było wykluczać z urzędów publicznych.

Jednocześnie zakazano nawracania na protestantyzm pod groźbą wydalenia z kraju i konfiskaty majątku, a także zakładania szkół protestanckich w miejscowościach pozbawionych kościoła ewangelickiego. Co więcej, protestanckim konsystorzom wyznaczono katolickich przewodniczących – łatwo sobie wyobrazić, jak gorliwie reprezentowali oni interesy ewangelików.

Powstanie sześciu Kościołów Łaski było możliwe wyłącznie dzięki determinacji szwedzkiego pełnomocnika, Henninga Freiherr von Strahlenheima. Cesarz Józef I powołał komisję do realizacji postanowień konwencji altransztadzkiej (1 września

1707). Rokowania ze stanami rozpoczęto 30 października 1707 roku w Legnicy. Już wstępne przemówienie katolickiego przewodniczącego komisji ujawniło ducha, w jakim miały być prowadzone negocjacje:

Czułe sumienie cesarza nie mogło być bardziej strapione i bolesne niż świadomość, że ma przywrócić pełną praktykę religijną wyznaniu augsburskiemu, a jednocześnie ograniczyć ją swoim współwyznawcom. Dlatego ufa, że wierne Stany znajdą środki, dzięki którym katolicy otrzymają wystarczającą liczbę kościołów.

Eberlein komentuje te słowa z gorzką ironią:

Dziwne, że Habsburgów nigdy nie dręczyło delikatne sumienie, gdy setki protestanckich duchownych popadały w nędzę, a biedni poddani byli wypędzani ze swoich domów przez ciągłe prześladowania w imię wiary. Jakże odmienny musiał być Józef od swoich przodków, skoro teraz nagle poruszyło go sumienie, gdy chodziło o naprawienie choćby w niewielkim stopniu krzywd wyrządzonych po stokroć.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęła się długa wymiana korespondencji między komisarzami a baronem von Strahlenheimem, który otrzymywał liczne petycje z miast i majątków. Gdy zorientował się, że próbuje się go zwieść ogólnikowymi obietnicami, a komisja unika precyzyjnych postanowień, w marcu 1708 roku przerwał korespondencję w sposób jasny i stanowczy.

Wkrótce komisja cesarska rozpadła się, a sprawa wydawała się przegrana. Dopiero gdy Holandia i Anglia bezskutecznie wstawiały się w Wiedniu za śląskimi kalwinistami, stany ewangelickie w Ratyzbonie podjęły interwencję. Dzięki ich staraniom cesarz wystął hrabiego Zinzendorfa na nowe rokowania ze Strahlenheimem we Wrocławiu.

W ten sposób, 8 lutego 1709 roku, osiągnięto pisemne porozumienie dotyczące realizacji konwencji altransztadzkiej, zawarte w szesnastu paragrafach. Na końcu dokumentu zapisano:

Aby okazać przyjacielskie uczucie, jakie zawsze żywiono dla króla Szwecji oraz aby zakończyć długotrwałe spory religijne, cesarz zezwala na budowę sześciu kolejnych kościołów ewangelickich: w Kożuchowie, Jeleniej Górze, Kamienniej Górze, Miliczu, Żaganiu i Cieszynie – na wzór kościołów w Świdnicy, Jaworze i Głogowie.

Ta „łaska” cesarska miała jednak swoją cenę.

Koszty budowy Kościołów Łaski:

Miasto	Dar cesarzowi	Pożyczka dla dworu
Kożuchów	10 000 guldenów	80 000 guldenów
Jelenia Góra	12 600 guldenów	100 000 guldenów
Kamienna Góra	12 000 guldenów	80 000 guldenów
Milicz	–	15 000 guldenów
Żagań	10 000 guldenów	50 000 guldenów
Cieszyn	10 000 guldenów	–

Dodatkowo sześć miast musiało wspólnie zebrać:

200 000 guldenów dla króla Karola XII

20 000 guldenów dla barona von Strahlenheima.

Gmach Kościoła Łaski.

Pośród gwałtownej zadyмки śnieżnej, dnia 17 maja 1709 roku, wytyczono miejsce pod budowę kościoła. Już 23 maja robotnicy rozpoczęli wykopy pod fundamenty Kościoła Łaski (*Gnadenkirche*). Pracowali tak gorliwie, że 4 czerwca, przy udziale licznie zgromadzonych wiernych, położono kamień węgielny. Cały okres budowy trwał dziewięć lat.

Było rzeczą zupełnie naturalną, że jeleniogórska gmina, jeszcze przed sporządzeniem planów, miała ściśle określone wyobrażenie o swoim nowym domu Bożym. Obok mniejszego kościoła w Grodziszczu (*Nieder Wiesa*), wzorem ewangelickiej świątyni był dla niej Kościół Pokoju w Świdnicy (*Friedenskirche in Schweidnitz*) z jego bogatą dekoracją wnętrza i piętrowymi emporami.

Jednakże szwedzkiemu budowniczemu, Marcinowi Frantzowi (*Martin Frantz*) z Rewla [dzisiejszy Tallinn], który zamówienie to otrzymał zapewne dzięki pertraktacjom ze Szwedami, przyświecał zupełnie inny ideał: kościół św. Katarzyny w Sztokholmie (*Katharinenkirche in Stockholm*) – wspaniała główna świątynia protestanckiej Północy, która z kolei nawiązywała do kościoła Sorbony w Paryżu.



Rys. 1. Kościół Katarzyny w Sztokholmie.

Następstwem tego głębokiego konfliktu między gminą a architektem był dość powierzchowny kompromis: do kamiennej i masywnie wysklepionej konstrukcji, wzorowanej na kościele św. Katarzyny, wstawiono drewniane empory na wzór

świdnickiego Kościoła Pokoju, choć tam wynikały one organicznie z konstrukcji ryglowej (szkieletowej). Jediną zmianą, jaką wymusiło to w kamiennej budowlu, było znaczne wysmuklenie korpusu w porównaniu do szerzej osadzonych naw sztokholmskiego pierwowzoru, pozbawionego empor.

O tym, jak dalece Marcin Frantz trzymał się wzorca sztokholmskiego, lepiej niż sama realizacja świadczy piękny, wielki drewniany model Kościoła Łaski, który znajduje się obecnie w Muzeum Riesengebirgsverein (Towarzystwa Karkonoskiego) w Jeleniej Górze. Zwieńczenia czterech klatek schodowych są niemal identyczne. Nie sposób dziś ustalić, w jakim stopniu skopiowano kopułę główną i cztery wieżyczki boczne, gdyż podobnie jak w Jeleniej Górze, tak i w Sztokholmie pierwotne kopuły padły ofiarą pożarów, przez co obecna forma kościoła sztokholmskiego nie może służyć za punkt odniesienia.

Największą i w pełni świadomą różnicą jest pominięcie ośmiobocznego tamburu (bębna) z oknami pod kopułą główną. Krótko przed wzniesieniem Kościoła Łaski, w Sztokholmie odcięto wysoką przestrzeń tamburu od wnętrza kościoła nową, niższą kopułą, gdyż przez tę otwartą przestrzeń do wnętrza przenikało zbyt wiele zimna. Ponieważ w Jeleniej Górze warunki klimatyczne były podobne, Frantz całkowicie zrezygnował z tamburu, rezygnując tym samym z charakterystycznej ozdoby, którą odnajdujemy w większości kopuł renesansowych i barokowych. Przez to sylwetka wieży kopułowej wydaje się cięższa.

Sam Frantz dostrzegł to najwyraźniej i budując sąsiedni Kościół Łaski w Kamiennej Górze (*Landeshut*), który wznosił wkrótce potem według niemal tego samego planu, poczynił kolejny krok w ewolucji (którą można śledzić od Sorbony aż po Kamienną Górę): w bryle zewnętrznej całkowicie zrezygnował z centralnej kopuły, a dla zawieszenia dzwonów wznosił wieżę

przed elewacją zachodnią, przez co jednak w widoku zewnętrznym, w znacznej mierze, zatracona została idea budowli centralnej.

Powyżej platformy wyrastającej z dachów, której kamienne mury jeszcze na tej wysokości mają grubość 3,70 m, cała wieża kopułowa wykonana jest z drewna świerkowego; także kopuły pierwotnie kryte były gontem.



Rys. 2. Kościół ewangelicki Łaski Cesarskiej 1810-1920.

W 1793 roku kopuły oraz dachy czterech narożnych wieżyczek pokryto blachą, aby lepiej zabezpieczyć kościół przed pożarem. Nowe pokrycie pomalowano farbą olejną: wieżę główną na biało, a kopułę na czerwono. Trzy lata później, w **1796 roku**, również z myślą o ochronie przeciwpożarowej, wymieniono drewniane ganki (kruchty) przy trzech głównych wejściach, zastępując je solidnymi, murowanymi konstrukcjami.

Jednakże niebezpieczeństwo pożaru, któremu starano się zapobiec, stało się w roku 1806 przerażającą rzeczywistością. Dnia 16 października, około godziny dziewiątej wieczorem, zauważono gęsty dym wydobywający się z wieży. Gdy pospieszono na ratunek, było już za późno. Duszący dym uniemożliwiał jakiegokolwiek gaszenie, toteż w ciągu półtorej godziny wieża główna oraz cztery wieżyczki boczne spłonęły doszczętnie. Dzwony stopiły się, a rozżarzone arkusze blachy z dachu spływały kaskadami ognia ku dołowi.

Były to chwile najwyższego napięcia. Wszystko zależało od tego, czy masywna, murowana kopuła pod wieżą wytrzyma napór ognia. Gdyby runęła, cały kościół byłby stracony, gdyż ogromne ilości drewna we wnętrzu [empory] stałyby się dla płomieni zbyt obfitą pożywką. Lecząc, Bogu niech będą dzięki, kopuła wytrzymała i dzięki temu mistrz ciesielski Scholz, który wraz ze swymi czeladnikami, z narażeniem życia, walczył z ogniem od strony wschodniego dachu i zdołał uratować świątynię.

A jak powstał pożar? Pewien blacharz miał wykonać lutowanie przy blaszanym poszyciu wieży i powierzył te prace termiatorowi. Gdy nadeszła pora fajrantu, chłopiec odszedł do domu, nie zważając na ogień w swoim piecyku lutowniczym. W toku śledztwa sądowego uczeń przyznał się do tego niedopatrzania. Podobnie czeladnik ciesielski, pracujący na wieży w popołudnie poprzedzające nieszczęście, wyznał, iż

podczas pracy palił tytoń. Widocznie od tego zajęty się jakieś wióry, a przez tę lekkomyślność powstała szkoda, którą rzeczoznawcy – według protokołu kościelnego – oszacowali na 16 200 talarów.

Tymczasem wzniesiono dach tymczasowy i uroczystość 100-lecia kościoła obchodzono bez wieży. Niemniej jednak od 1806 roku gorliwie zbierano fundusze. I choć rany wojenne oraz upadek handlu dawały się we znaki, dobrowolne datki płynęły tak obficie, że już 17 września 1810 roku na nowej wieży osadzono banię (gatkę) i promienisty krzyż. Latem 1811 roku dzieło zostało ukończone.

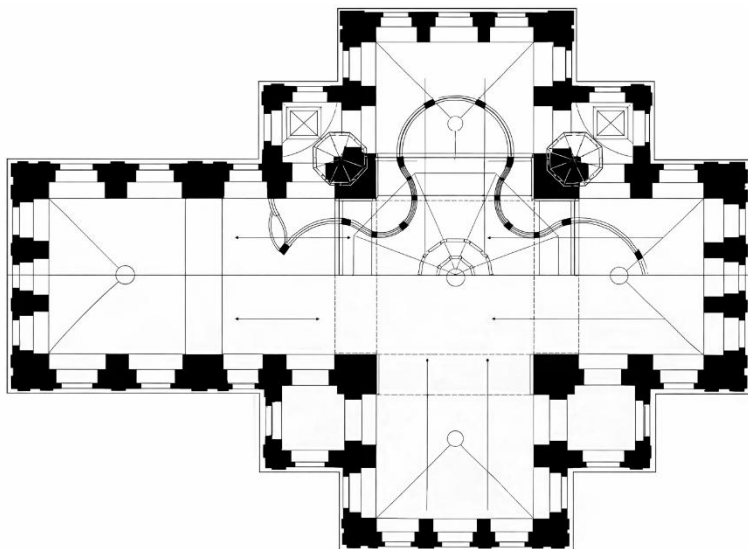
Sto lat, które upłynęły między wzniesieniem pierwszej wieży a jej odnowieniem, odcisnęło swoje piętno także na jej zewnętrznej formie. Pełen żywotności barok oraz tryskające energią rokoko zostały zastąpione przez sztywny klasycyzm.



Rys. 3. Przekrój pionów kościoła ewangelickiego.

I choć wieża, którą mistrz ciesielski Scholz wzniosł według planów budowniczego Kurtza z Kowar (*Schmiedeberg*), pod względem wysokości i ogólnego rozplanowania nawiązywała

do pierwowzoru, brakowało jej jednak dawnej elegancji i tętniącej życiem świeżości: cztery coraz mniejsze kopuły oddzielone były trzema wsuniętymi między nie, jednakowymi galeriami.



Rys. 4. Plan architektoniczny kościoła.

Duży drewniany model znajdujący się w domu kantora ukazuje nam tę formę wieży, która przetrwała 114 lat. Dopiero w 1925 roku postanowiono zastąpić bardzo uszkodzone blaszane poszycie miedzią – prace te planowano i rozpoczęto jeszcze przed wojną [I wojną światową].

Przy tej sposobności [podczas prac w 1925 roku] wyszło na jaw, iż konstrukcja drewniana była w wielu miejscach w tak złym stanie, że znaczne jej części musiały zostać wymienione. Także cztery potężne drewniane bele ponad przestrzenią kopuły, które same dźwigają cały ciężar wieży oraz ciężką dzwonnice, były w miejscach oparcia na murach skrzyżowania naw tak dalece zniszczone przez wilgoć, że za cud

poczytać należy fakt, iż zdołali jeszcze utrzymać ten ogromny ciężar.



Rys. 5. Kościół p.w. Katarzyn w Sztokholmie.

Jako że górna część wieży musiała zostać całkowicie rozebrana, wzniesiono ją obecnie na nowo w jej pierwotnej formie – widocznej na modelu – zgodnie z zaleceniami radcy budowlanego Stolterfohta, który kierował, tymi zakrojonymi na szeroką skalę, pracami renowacyjnymi; zachowano przy tym wszystkie elementy nadające się do dalszego użytku. Jedynie cztery ocalałe wieżyczki boczne zakłócają jeszcze chwilowo harmonijne wrażenie; one również mają zostać odnowione, gdy tylko pozwolą na to fundusze.

Należy nadto wspomnieć, iż podczas renowacji w 1810 roku dachy mansardowe czterech ramion kościoła zostały podciągnięte wyżej, przez co środkowa platforma dźwigająca wieżę niemal zanika. Piękną barokową balustradę zastąpiono

wówczas prostą barierą z żeliwa; co więcej, nie odbudowano bogatych zwieńczeń czterech klatek schodowych, lecz przeciągnięto nad nimi połacie dolnych mansard.

Podczas gdy strona zewnętrzna ukazuje surowe formy północnego protestantyzmu, spotęgowane klasycystyczną przebudową z 1810 roku, we wnętrzu rozkwitło całe bogactwo śląskiego baroku i rokoka z jego zamięłowaniem do ornamentyki. Tutaj budowniczy Martin Frantz musiał toczyć ciężkie boje z oporem gminy. Pragnął on bowiem uwypuklić monumentalne wrażenie masywnych sklepień kolebkowych oraz kopuły w duchu baroku poprzez poprowadzenie – skądinąd zakłócających przestrzeń – empor miękką linią i ich wyraźne zaokrąglenie przy filarach kopuły.

Zamierzony układ czterech półkoli pod kopułą w formie zamkniętych łuków, z których każdy posiadałby cztery okna łukowe, wzmocniłby ideę centralną i stworzył pełne uroku wnętrze, jakiego po potężnej konstrukcji kopuły można by oczekiwać. Niestety, przeważał czysty pragmatyzm gminy, która poprzez prostoliniowe poprowadzenie empor dążyła do zyskania większej liczby miejsc siedzących. Ostro wystające naroża silnie zwężają wnętrze, niszczą centralną myśl architektoniczną i przesłaniają widok z naw poprzecznych na znacznie cofnięte miejsce ołtarzowe.

Centralna idea budowli o czterech ramionach krzyża równej długości znajdowała znacznie wyraźniejszy wyraz w pierwotnym układzie tegoż prezbiterium, jako że poziom podłogi ołtarzowej był znacznie wyższy niż w nawie kościoła. Zamiast katolickiego prezbiterium zamierzano tutaj świadomie stworzyć „kościół ołtarzowy” w opozycji do właściwego „kościół kaznodziejskiego” – była to koncepcja, która pojawiała się wówczas w protestanckim budownictwie sakralnym, a swe najdoskonalsze rozwiązanie znalazła w, zbudowanym kilka lat

później, kościele Frauenkirche w Dreźnie. Dopiero w 1733 roku, podczas instalacji nowych wielkich organów w tym miejscu, kościół ołtarzowy został zastąpiony chórem organowym, podczas gdy nowy ołtarz umieszczono w przyziemiu.

Mimo tych wszystkich kompromisów i ich nieuniknionych wad, Kościół Łaski (w Jeleniej Górze) – choćby ze względu na swe rozmiary – zalicza się, obok kościoła św. Michała w Hamburgu oraz Frauenkirche w Dreźnie, do najznamienitszych protestanckich świątyń XVIII wieku i najciekawszych prób rozwiązania tej trudnej kwestii architektonicznej.

Z okazji jubileuszu 200-lecia kościoła w 1908 roku podjęto większe prace budowlane. Dotyczyły one głównie zastąpienia starych drewnianych schodów wygodnymi konstrukcjami murowanymi, utworzenia tak zwanej Hali Panien Młodych po stronie zachodniej, montażu wiatrołapów oraz godnej przebudowy, osuszonej już w 1859 roku, kaplicy komunijnej w przybudówce wschodniej. Pomieszczenie to otrzymało, między innymi, nowy ołtarz, którego majolikowa nadstawa została wykonana w szkole ceramicznej w Bolestawcu (Bunzlau) według projektu artysty z Drezna. Prace te prowadzono pod kierunkiem radcy budowlanego Gräbnera z Drezna.

Miłość gminy do swego wspaniałego Domu Bożego, który niegdyś okupiono nieskończonymi ofiarami, pozostaje żywa do dziś. Podobnie jak pierwsza renowacja wieży w 1810 roku, tak i druga z roku 1925, kosztująca 50 000 marek Rzeszy (RM), musiała zostać przeprowadzona w ciężkich gospodarczo czasach. Gmina przygotowuje już kolejny wielki zamysł: ogrzewanie potężnego wnętrza kościoła. Obecnie w tym celu realizowana jest, zakrojona na szeroką skalę, kanalizacja mająca osuszyć fundamenty i plac przykościelny; ponadto świątynia otrzyma podwójne okna, niezbędne w tutejszym surowym klimacie. Zniszczone stare rynny i rury cynkowe zastępuje się

miedzianymi, a wreszcie gruntownej naprawie musi ulec tynk zewnętrzny, zaś kościół zostanie na nowo odmalowany.

Niechaj te wszystkie ofiary, składane w dobie niedoli dla zachowania i upiększenia tej wspaniałej świątyni, będą dla przyszłych pokoleń bodźcem do strzeżenia i pomnażania dziedzictwa ojców.

Z okazji dwusetnej rocznicy istnienia świątyni, w roku 1908 jej elewację odnowiono, malując zewnętrzne ściany w dwóch barwach. Wnętrze osuszono i pokryto warstwą izolacyjną, wybielając je do wysokości niemal dwóch metrów. Przy trzech głównych wejściach wzniesiono wiatrochrony, a od strony zachodniej, pomiędzy drzwiami a wiatrochronem, urządzono przestronny przedsionek. Wszystkie prace dodatkowe przeprowadzono pod kierownictwem rady budowlanej Gräbnera z Drezna.

We wschodniej części kościoła, za ołtarzem, znajduje się obszerna zakrystia podzielona na dwie części. Pod chórem organowym, po stronie południowej, mieści się pokój duchownych, natomiast po stronie północnej – pomieszczenie przeznaczone na różnego rodzaju sprzęty kościelne. Od wschodu, co łatwo rozpoznać z zewnątrz po niskim dachu, usytuowana jest sala parafialna z niewielką kaplicą i pięknym sklepieniem. W 1859 roku pomieszczenie to osuszono znacznym nakładem środków, jednak jego wyposażenie pozostało skromne. Dopiero z okazji dwusetlecia kościoła doczekało się ono godnej metamorfozy. Zarząd kościelny zatwierdził instalację ogrzewania oraz ułożenie drewnianej podłogi. Mieszkanki Jełeniej Góry ofiarowały nowe ławki, a Stowarzyszenie Ewangelickich Mężczyzn i Młodzieży (Alter evangelischer Gesellenverein) podarowało nowy ołtarz. Jego majolikowe zwieńczenie wykonano w szkole ceramicznej w Bunzlau (Bolesławcu)

według projektu drezdeńskiego artysty. Rodzeństwo Trauschke przekazało biały lniany obrus ołtarzowy jako dar jubileuszowy.

W przyszłości, w ogrzewanej sali, planowano odprawiać bierzmowania, chrzty oraz ceremonie ślubne.

Kapsuła czasu w kuli na wieży kościoła.

9 października 1715 roku na wieży naszego kościoła umieszczono pierwszą kulę, w której przechowywano różnego rodzaju dokumenty oraz monety. Z nieznanych dziś powodów w 1793 roku kapsułę wymieniono na nową, wykonaną przez mistrza kotlarskiego Stenkera i pozłoconą przez mistrza Christiana Barmanna. Zawartość pierwotnej kuli została w całości przeniesiona do nowej.

Istnieje przypuszczenie, że miedziana kopuła, odnaleziona w 1890 roku pod starymi meblami kościelnymi i przekazana do Muzeum RGV, była właśnie pierwszą kapsułą wieżową.

Dawne dokumenty wspominają o niemal niewiarygodnym zdarzeniu: podczas pożaru wieży 16 października 1806 roku kula i promienisty krzyż zostały „tylko lekko uszkodzone”, choć sama wieża, na której stały, obróciła się w popiół. Dokumenty przechowywane w kuli spłonęły. Dlatego postanowiono zgromadzić nowe materiały, aby przekazać je potomnym. Do kapsuły włożono następujące pisma:

I. Krótka historia ewangelicko-luterańskiej kongregacji, Kościoła Łaski i stowarzyszonej szkoły w Jeleniej Górze.

II. Zbiór kazań i przemówień wygłoszonych podczas uroczystości jubileuszowych 11, 12 i 14 czerwca 1809 roku.

III. Metagram do egzaminu wiosennego Jeleniogórskiego Gimnazjum, który odbył się 10 i 11 kwietnia 1809 roku, będący jednocześnie programem wejścia w drugi wiek istnienia

szoły, autorstwa Gottfrieda Wilhelma Körbera, rektora Liceum.

IV. *Zawiadomienie o złożeniu materiałów w kasecie w kuli, przeznaczonej do umieszczenia na nowej wieży miejscowego ewangelickiego Kościoła Łaski Krzyża Chrystusowego w dniu 17 września 1810 roku, wydrukowane przez Immanuela Krahna.*

V–VI. *Wiersze, łaciński i niemiecki, autorstwa ówczesnego rektora Körbera, poświęcone odbudowie wieży.*

W kasecie wieżowej umieszczono również trzynaście monet:

1. medal okolicznościowy wykonany przez nadwornego medaliera Loosa w Berlinie (1809),
2. Friedrich Wilhelmsd'or,
3. talar pruski gatunkowy,
4. moneta o wartości ośmiu groszy,
5. czterogroszówka,
6. dwugroszówka z 1764 roku,
7. moneta 1/24, po obniżonej stopie 1/30 (8 groszy) z 1783 roku,
8. moneta 1/30, po zredukowanej stopie 1/45 (8 denarów) z 1802 roku,
9. moneta 1/48, po zredukowanej stopie 1/72 (4 grosze) z 1776 roku,
10. dwuzwojówka z 1784 roku,
11. moneta z 1790 roku,
12. grosz z 1808 roku (pozycje 10–12 to monety śląskie),
13. pfennig brandenburski z 1796 roku.

Dzwony

24 grudnia 1709 roku, z drewnianej wieży stojącej obok kościoła tymczasowego, po raz pierwszy rozległ się dźwięk małego dzwonu. W kwietniu i listopadzie 1710 roku

zawieszono obok niego dzwon średni i duży, a w 1717 roku wszystkie trzy przeniesiono na wieżę obecnego Kościoła Łaski. Odlane zostały w Legnicy przez Christiana Demmingera. Każdy z nich nosił nazwę kworum oraz specjalny werset ułożony przez pastora seniora Neunhertza. Dwa z tych napisów powtarzały po łacinie niemal te same myśli, które w języku niemieckim umieszczono na dużym dzwonie:

Tam, gdzie było i owce wołały przedtem, Tam ustawili takie dzwony, które wzywają do słowa. Dzięki niech będą za te łaski! Twój Józef I patrzy na nas łaskawie, O Najwyższy, któryś to uczynił, Pomagaj uczyć, modlić się, śpiewać, Gdy dzwony biją!



Rys. 6. Dom, w którym mieszkał ludwisarz, znajdował się przy Bahnhofstrasse (ul. Kochanowskiego).

Do 1737 roku centralny dzwon służył również do wybijania godzin. W tym właśnie roku w górnej, przeszklonej części wieży

zawieszono specjalny dzwon zegarowy o wadze około 13 cetnarów.

W 1774 roku centralny dzwon pękł, dlatego rok później został przetopiony przez jeleniogórskiego ludwisarza Sieferta, który mieszkał w pierwszym domu obok gimnazjum (obecnie należącym do mistrza introligatorskiego Selle). Ten sam dzwon naprawiano ponownie w 1803 roku, lecz w 1806 roku stopił się w wielkim pożarze wieży.

Po katastrofie, jako wyraz solidarności i pomocy w odbudowie kościoła, katolicki proboszcz miejski Putze – za zgodą magistratu, patrona kościołów katolickich – zezwolił protestantom na korzystanie z dzwonów pobliskiego kościoła mariackiego. Mimo tej życzliwości protestanci dążyli do jak najszybszego odzyskania własnych dzwonów. Dzięki roztropności i ofiarności parafian, mimo trudów wojennych, 16 października 1807 roku, w pierwszą rocznicę pożaru, udało się odlać nowy wielki dzwon. Wykonał go Johann Gottfried Böhrer z Norymbergi, wówczas czeladnik, później mistrz i zięć wdowy po Siefercie. Wkrótce potem odlał również dwa pozostałe dzwony. W Wigilię 1807 roku wszystkie mogły już zawisnąć na szybko wzniesionej drewnianej wieży tymczasowej.

Na dużym dzwonie widnieje napis:

Odlany przez wdowę po Christianie Friedrichu Siefercie, z domu Fuchs, w Jeleniej Górze; wykonany przez czeladnika Johanna Gottfrieda Böhrera z Norymbergi.

W środkowej części umieszczono nazwiska:

Johann George Gebauer – senior proboszcz,
Johann Philipp Beer – inspektor budowlany,
Friedrich Traugott Mentler – zarządca,
Christian Lorenz – zarządca,
Johann August Schäffer – zarządca,
Johann Gottlieb Dietrich – zarządca,

Friedrich Baumert – zarządca,
Johann Gottlieb Steige – zastępca,
Friedrich Wilhelm Fuchs – zastępca,
Christian Gottfried Stolle – zastępca,
Christian Gottfried Böhm – zastępca,
Johann Friedrich Vogt – zastępca,
Ernst Ferdinand Glogner – senator i konsultant Collegii.

Ówczesne duchowieństwo:

superintendent i proboszcz primarius – M. Johann Gotthard August Letsch,
archidiakon – Johann Friedrich Glaubitz,
diakon – George Gottlob Friebe,
subdiakon – Ernst Gottlob Meißner.

Na marginesie widnieje dopisek:

16 października 1806 roku w pożarze wieży kościoła stopiły się pierwsze dzwony. W październiku 1807 roku zostały ponownie odlane.

Środkowy dzwon nosił napis:

Wieczór przed św. Gallem (1806) zniszczył dzwon i wieżę, a wkrótce potem nadeszły burze wojenne.

Mały dzwon dodawał:

Lecz w najtrudniejszym czasie (1807) Boża dobroć i ufność na nowo stworzyły harmonię dzwonów, aby oddać Mu cześć.

U dołu obu widniał napis:

Odlane wraz z pozostałymi dwoma dzwonami w październiku 1807.

Wagi dzwonów przedstawiały się następująco:

duży – 42 cetnary,
średni – 22 cetnary i 91 funtów,
mały – 11 cetnarów i 93 funty.

Brakowało jeszcze jedynie nowego dzwonu zegarowego, ponieważ poprzedni również uległ zniszczeniu. Powstał on trzy lata później i otrzymał napis:

Odlany w 1810 roku, dar Christiane Eleonore, wdowy po Siefercie, z domu Fuchs; wykonany przez mistrza Johanna Gottfrieda Böhrera.

Dzwony z 1807 roku zostały ufundowane na pamiątkę kupca Johanna Corneliusa Franza, zmarłego w 1796 roku, przez jego żonę Renatę Helenę Franz z domu Ketzler. Oboje byli wielkimi dobroczyńcami kościoła, szkół i ubogich.

Bardziej niezniszczalna niż to żelazo pozostaje wdzięczna pamięć.



Rys. 7. Wciąganie dużego dzwonu w dniu 9 maja 1925 r.

Nowy dzwon zegarowy, zwany w dawnych raportach „Seigerschale”, ważył – podobnie jak jego poprzednik – około 13 cetnarów i kosztował około 1000 talarów.

Od tamtej pory dzwony pozostają bezpieczne, a jedyne zmiany dotyczyły drobnych prac konserwacyjnych przy ich zawieszeniu na dzwonnicy.

Historia organów jeleniogórskich.

Organy naszej świątyni, podobnie jak ołtarz, zostały podarowane przez kupca i przełożonego kościelnego, Christiana Mentzla. Aż do 22 czerwca 1729 roku, kiedy to fundator uroczystie przekazał je kościołowi, posługiwano się mniejszym instrumentem, powierzonym kościołowi tymczasowoemu przez kotlarza Mentzla dnia 25 lipca 1709 roku. To dawne dzieło znajdowało się naprzeciw obecnych organów, na drugiej emporze po stronie zachodniej, czyli na chórze. Zostało ono rozebrane 2 sierpnia 1729 roku i sprzedane w roku 1734 za sumę 100 talarów.

Nasze obecne organy, wznoszące się nad ołtarzem, zostały wzniesione przez budowniczego Rödera z Berlina, twórcę organów w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu (Breslau). Pierwotnie instrument posiadał 60 rejestrów – 54 głosy brzmiące oraz 6 rejestrów pomocniczych – a także 3456 piszczałek i 3 manuały, z których tylko górny można było łączyć z manuałem środkowym. W pedale znajdowały się dwa basy w stroju kamertonowym; te, podobnie jak dolna klawiatura, którą za pomocą jednego rejestru można było przestroić o ton niżej do stroju kamertonowego, służyły do akompaniowania muzyce kościelnej. Reszta organów nastrojona była w stroju chórowym, to jest o jeden ton wyżej.

Glockenspiel [carillon] początkowo nie znajdował się w organach; ufundował go dopiero jesienią 1732 roku wspomniany Mentzel, odpowiadając na prośbę kolegium kościelnego. W roku 1809 instrument został wyczyszczony przez budowniczego Meinerta za kwotę 240 talarów; wówczas to głosy basowe przestrojono na strój chórowy i połączono wszystkie manuały. Mistrz ten, z miłości do kościoła, dodał jeszcze osiem głosów, które w czwartym manuale utworzyły sekcję ekspresyjną [Schwellwerk]. Organy liczyły odtąd 62 głosy brzmiące i 6 rejestrów pomocniczych.

W dniach 22 i 23 lipca 1830 roku ukończono pierwszą wielką przebudowę organów, która trwała 14 miesięcy, a wykonana została przez budowniczego Buckowa ze Zgorzelca (Görlitz).



Rys. 8. Fundator prospektu ołtarzowo-organowego.

Koszty według kosztorysu wyniosły 1126 talarów, do czego doszła jeszcze dopłata w wysokości 150 talarów.

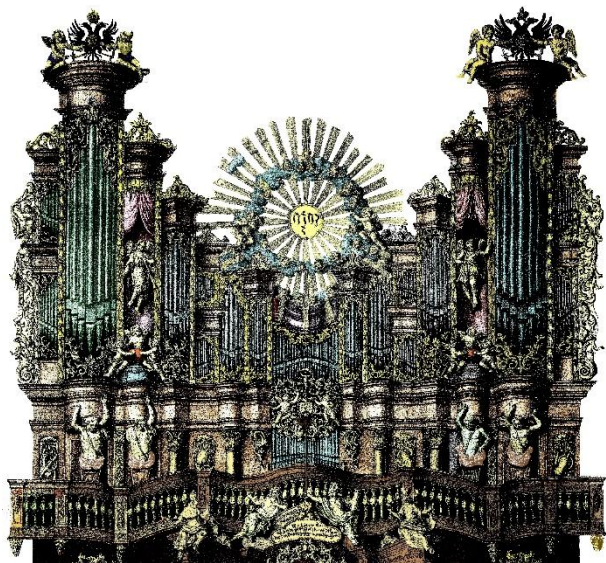
Artykuł z 13 października, zamieszczony w gazecie „Przyjaciel Ludu w Sudetach, połączony z Obserwatorem Śląskim”, donosił:

Po ukończeniu głównej naprawy i rozbudowy wzmacniającej, organy w tutejszym ewangelickim Kościele Łaski, ku chwale Chrystusa, składają się obecnie z: 78 rejestrów (w tym 66 głosów brzmących), 3844 piszczałek, carillonu, 14 wiatrownic oraz 6 miechów, a do jego wyposażenia należą: dwa głosy 32-stopowe, dziewięć 16-stopowych basów, nowy manualowy głos jęczyczkowy typu Chalumeau, mechanizm pozwalający na połączenie wszystkich czterech manualów, połączenie pedału oraz urządzenie crescendo w sekcji ekspresyjnej [Schwellwerk]. Instrument ten doprowadzony został do najwyższej możliwej doskonałości i trwałości. Tym samym, za łaskawym pozwoleniem, w poniedziałek dnia 1 listopada bieżącego roku o godzinie 2 po południu, odbędzie się w kościele koncert organowy wykonany przez pana organistę Schneidera, mający wesprzeć fundusz na pokrycie kosztów owej głównej naprawy i rozbudowy.

Czysty zysk z tego wydarzenia wyniósł 220 talarów rzeszy i 3 srebrne grosze.

Zaledwie 24 lata później ujawniła się konieczność ponownego czyszczenia i usprawnienia instrumentu. Zlecenie to powierzono mistrzowi organowemu Christianowi Gottliebowi Schlagowi ze Świdnicy (Schweidnitz), który za swą pracę zażądał i otrzymał 1510 talarów, do czego doliczono później dopłatę w wysokości 269 talarów. Po wykonaniu owej ostatniej naprawy, podczas której organy zostały ostatecznie przestrojone na strój kamertonowy, postanowiono poddawać

instrument półrocznym przeglądom. Nadzór ten powierzono budowniczemu Schlagowi, ustalając jego roczne wynagrodzenie na 60 marek. W roku 1879 organy zostały ponownie doprowadzone do porządku kosztem 757 talarów.



Rys. 9. Prospekt organowy.

Najbardziej wszechstronna przebudowa organów miała miejsce w 1905 roku, dokonana przez firmę Schlag & Söhne ze Świdnicy (Schweidnitz); kosztowała ona 20 545 marek, nie licząc różnych niezbędnych przy tym zmian budowlanych. Aby uzyskać na emporze organowej miejsce dla większych zespołów wykonawczych, w pierwszej kolejności cofnięto prospekt o 1,35 m. Czwarty manuał uznano za zbędny i utrudniający praktyczne rozmieszczenie rejestrów, toteż go usunięto. Obecnie organy w trzech manuałach i pedale zawierają 70 głosów brzmiących – częściowo dawnych, częściowo nowych – z łączną liczbą 4571 piszczałek.

Poszczególne głosy wyróżniają się pięknem, a niektóre także potęgą brzmienia. Cztery głosy otrzymują szczególnie wysokie ciśnienie powietrza, wśród nich zaś znajduje się *tuba mirabilis*. Dawny carillon [Glockenspiel], sterowany dotychczas pedałem, zastąpiono nowym, złożonym z 54 stalowych prętów, który połączono z drugim manuałem. Zachowano również ruchome figury aniołów uderzających w kotły, choć słyszalny werbel wykonywany jest teraz przez mechanizm zegarowy na drugiej parze kotłów wewnątrz organów.

Cały mechanizm może być jednocześnie ustawiony na cztery różne barwy dźwięku, do czego dochodzi jeszcze szereg statycznych kombinacji oraz wątek crescendo [Rollschweller]. Liczba niezbędnych pomocy grającego, takich jak przetłaczniaki rejestrowe, guziki czy dźwignie, sięga pokaźnej liczby 333. Dzięki automatycznemu, widocznemu urządzeniu kontrolnemu, organista może w każdej chwili upewnić się, które głosy brzmią podczas gry.

Każdy z trzech manuałów posiada charakterystyczną dla siebie barwę: najsilniejszy jest manuał drugi, najświeższy zaś pierwszy. Manuał trzeci umieszczono jako sekcję ekspresyjną [Schwellwerk] w szafie z otwieranymi żaluzjami. Drugi manuał można połączyć z pierwszym nie tylko zwykłą kopulacją, ale również w oktawie wyższej, co potęguje siłę instrumentu aż do granic wytrzymałości. Dopływ powietrza jest przy tym w pełni wystarczający, zapewniany przez wentylator elektryczny (Ventus) o mocy około czterech koni mechanicznych (po 1913 r.). Gra na instrumencie jest niezwykle lekka i elastyczna, gdyż w trakturze zastosowano pneumatykę rurkową, w której praca otwierania wentyli wykonywana jest nie siłą nacisku palca grającego, lecz sprężonym powietrzem.

Pod względem wielkości, piękna oraz celowości budowy i urządzeń, organy Kościoła Łaski (w Jeleniej Górze) należą do najznakomitszych instrumentów.



Rys. 10. Obraz Christiana Mentzla, fundatora prospektu ołtarzowo-organowego (około 1735-50 r. wykonany przez syna).

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO



Rys. 11. Widok na ołtarz z organami.

Ołtarz Świątyni Łaski w Jeleniej Górze.

W pierwszych latach istnienia parafii korzystano z prostego ołtarza przeniesionego z tymczasowego kościoła drewnianego. Znajdował się on nad zakrystią, w miejscu, gdzie dziś wznoszą się organy. Dopiero w 1733 roku odnotowano, iż Christian Mentzel, pierwszy zwierzchnik gminy ewangelickiej w Jeleniej Górze, ufundował na własny koszt nowe organy oraz ołtarz, których koszt przekroczył 30 000 talarów. Obecny układ przestrzenny, w którym ołtarz usytuowano przed prospektem organowym na poziomie przyziemia, został przeformowany przez Mentzla po gwałtownych sporach z seniorem Neuhertzem i magistrem Möllerem. Jako twórcę nastawy ołtarzowej wskazuje się jeleniogórskiego stolarza imieniem Hilscher.

Dawne kroniki opisują ołtarz w następujący sposób: po dwóch stopniach, otoczonych balustradą z czerwonego marmuru – niegdyś określaną jako „nazbyt skromna” – podchodzi się do prostego stołu ołtarzowego. Po obu jego stronach kunsztowne kolumny z niebieskiego marmuru (jedna kręcona i dwie gładkie) podtrzymują górne belkowanie. Po między nimi spoczywają cztery drewniane figury, białe ze złoteniami szat. W tle, po prawej stronie, ujrzyć można Chrystusa niosącego krzyż, pod którym widnieje odniesienie do Ewangelii wg św. Łukasza (9,23): *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.*

Artysta poświęcił wiele uwagi postaci Marii Magdaleny, która z głęboką wiarą spogląda na Zbawiciela, trzymając w dłoni krucyfiks, podczas gdy drugą rękę kładzie na bijącym sercu. Poniżej widnieje cytat z Dziejów Apostolskich (16,31): *Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i twój dom.* Po przeciwnej stronie przedstawiono klęczącego, starszego mężczyznę,

który ze złożonymi dłońmi wznosi zażawione oczy ku niebu. To skruszony św. Piotr, pod którym umieszczono słowa z Apokalipsy św. Jana (2,5): *Pamiętaj więc, skąd spadłeś i upamiętaj się, i pierwsze uczynki czyn; a jeśli nie, przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z miejsca jego, jeśli się nie upamiętasz.*

W tle po lewej stronie widnieje postać młodzieńca z otwartą księgą Ewangelii. U jego stóp złotymi literami wypisano słowa proroka Izajasza (38,15): *Cóż mam powiedzieć? On do mnie mówił i On to uczynił. Będę kroczył pokornie przez wszystkie lata moje w goryczy duszy mojej.* Są to słowa modlitwy króla Ezechiasza, któremu prorok przepowiedział śmierć, lecz który odzyskawszy zdrowie, przyrzekł swemu Wybawcy pokorę. Przestaniem artysty było wskazanie, iż człowiek szczerze pokutujący winien czerpać z Ewangelii pociechę i siłę do nowego, czystsze go życia.

Na górnym gzymsie spoczywają cztery personifikacje kobiece. Postać po prawej, z *corona muralis* na głowie, symbolizuje Jelenią Górę. Obok niej widnieje herb miasta, a w dłoni płonące serce – znak miłości. Na serce to spogląda figura po lewej stronie, personifikacja Śląska, przyodziana w opaskę książęcą i trzymająca gałązkę palmową. U jej stóp spoczywa austriacki herb cesarski. Napisy pod tymi postaciami ponownie nawiązują do Pisma Świętego: w przypadku Jeleniej Góry do słów o jednym pośredniku między Bogiem a ludźmi (1 Tm 2,5), zaś w przypadku Śląska do wezwania św. Piotra

(1 P 2,17): *Wszystkich szanujcie, braci miłujcie, Boga się bójcie, króla czcijcie.*

W tle spoczywają dwie kolejne postacie w cesarskich koronach. Prawa z nich dzierży kolumnę jako znak władzy państwowej oraz partyzanę, którą 22 kwietnia 1709 roku cesarscy

komisarze, hrabiowie Schaffgotsch i Zinzendorf, uroczyście wytyczyli miejsce pod budowę świątyni. Ów oręż to żelazna laska z austriackim orłem i literą „J” (Józef I), zwieńczona połączoną koroną z czarno-żółtą wstęgą. Postać po lewej trzyma berło i naczynie z płonącym ogniem, co symbolizować ma miłość do panującego domu cesarskiego.

Serce ołtarza stanowi obraz. Pierwotnie przedstawiał on Ostatnią Wieczerzę, lecz z uwagi na znaczne pociemnienie płótna, na 150-lecie kościoła ufundowano nowe dzieło: „Chrystus w Ogrójcu” pędzla Mengelberga z Düsseldorfu. W 1889 roku ołtarz przeszedł kolejną przemianę – dawną barierę ołtarzową zastąpiono nową, wykonaną przez miejscowego rzeźbiarza Kriebla według projektu radcy budowlanego Gräbnera z Drezna. Nowa balustrada nie naśladuje dawnych form, lecz dumnie prezentuje styl przelotu wieków, a zdobiące ją kłosa i winorośle przypominają o jej sakralnym przeznaczeniu. Z okazji jubileuszu 200-lecia świątyni, kobiety z Jeleniej Góry ofiarowały na ołtarz białe obrusy oraz szeroki dywan na stopnie, wykonany według rysunku radcy Gräbnera z Kowar (Schmiedeberg).

Ambona

Swoją miłość do rodzinnego miasta dał poznać kupiec ze Zgorzelca (Görlitz), Melchior Berthold, fundując w 1717 roku, na własny koszt, kunsztowną ambonę w Kościele Łaski w miejscu swego urodzenia. Została ona wyciosana w formie kielicha z jednego, potężnego bloku drobnoziarnistego piaskowca. Prowadzą do niej schody wykonane z tego samego materiału. Zarówno korpus ambony, jak i balustrada schodów zdobione są licznymi rzeźbionymi przedstawieniami figuralnymi, wykończonymi złoceniami.

Gdy zbliżamy się do ambony od strony ołtarza, na wznoszącej się balustradzie schodów dostrzegamy kolejno:

1. Przedstawienie węża miedzianego, którego Mojżesz wzniosł na pustyni;
2. Odpowiadający mu wizerunek Chrystusa na krzyżu.

Wokół właściwego korpusu ambony rozmieszczono następujące postaci:

1. Symboliczną figurę Wiary, opatrzoną napisem *Fides*;
2. Świętego Łukasza;
3. Świętego Mateusza;
4. Umieszczoną centralnie postać siedzącego Chrystusa z kulą ziemską w dłoni, podpisaną *Salvator Mundi*, czyli Zbawiciel Świata;
5. Świętego Jana;
6. Świętego Marka;
7. Figurę Miłości, pod którą widnieje napis *Caritas*.

Na schodzącej części balustrady wyrzeźbiono:

1. Przedstawienie zstąpienia Ducha Świętego w dniu Zielonych Świątek;
2. Odpowiadającą mu postać Mojżesza z tablicami Przykazań.

Podstawę ambony tworzą figury anielskie dźwigające całą konstrukcję. Niestety, jej pierwotne piękno nie dotrwało do naszych czasów w nienaruszonym stanie. Z okazji jubileuszu 100-lecia kościoła, jak wynika z zachowanych rachunków, za kwotę 37 talarów pokryto ją białą farbą olejną. Tym samym zniweczono wszelkie subtelności szlachetnego kunsztu kamieniarskiego, których nie da się już przywrócić, gdyż drobnoziarnisty piaskowiec zbyt głęboko nasiąkł olejem. Nad amboną zawieszony jest baldachim w formie korony, zwieńczony licznymi figurami. Na jego spodniej stronie, pośród złotych

promieni słonecznych, widnieje zapisane hebrajskimi literami święte imię Boga – „Jahwe” (Luter pisał: „Jehova”).

W roku 1745, w niedzielę 1 sierpnia o godzinie 2 po południu, piorun uderzył w wieżę Kościoła Łaski. Przebiegając wzdłuż żelaznego pręta, który podtrzymywał wówczas baldachim ambony, ugodził stojącego tam pastora Adolpha podczas wygłaszania popołudniowego kazania, niosąc mu śmierć. Nikt z wiernych uczestniczących w nabożeństwie nie odniósł obrażeń. Do dziś jednak filary sąsiadujące z amboną, z których piorun wyrwał drzazgi, przypominają o owym wydarzeniu. Portret pastora Adolpha w północnej wnęcie okiennej obok ołtarza oraz jego kamień nagrobny przy południowej ścianie zewnętrznej kościoła, niedaleko wejścia na organy, obrazowo upamiętniają tę tragedię.

Wspomniany pastor Adolph stał się częścią lokalnej legendy Jeleniej Góry. Jego nagrobek jest do dziś jednym z najlepiej zachowanych elementów epitafijnych w otoczeniu kościoła, stanowiąc pamiątkę po gwałtowności zjawisk przyrodniczych, które w XVIII wieku nierzadko nawiedzały wysokie wieże śląskich świątyń.

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO



Rys. 12. Ambona.

Kaplica Chrzcielna.

Pomieszczenie, które dziś zwiemy kaplicą chrzcielną, pierwotnie służyło jako łoża. Pierwsza drewniana chrzcielnica, której używano niegdyś w kościele tymczasowym, zachowała się po dziś dzień. Ilekroć w niedziele właściwa kaplica chrzcielna okazuje się zbyt ciasna dla rzeszy chrzczonych dzieci oraz ich rodziców chrzestnych, ów czcigodny, drewniany zabytek z czasów „kościoła w potrzebie” wystawiany jest – wzorem dawnych lat – na środku placu ołtarzowego do użytku wiernych.

W roku 1717 tutejszy kupiec i zwierzchnik kościelny, Johann Martin Gottfried, podarował naszej świątyni nową, kunsztowną chrzcielnicę, która pierwotnie znajdowała się na środku placu ołtarzowego, otoczona żelazną kratą. Wykonana z niebieskawo żyłkowanego marmuru z **Przeworna** (Prieborn) posiada na swych czterech bokach osadzone alabastrowe płaskorzeźby przedstawiające:

1. Arkę Noego,
2. Przejście synów Izraela przez Morze Czerwone,
3. Chrzest Jezusa,
4. Zmartwychwstanie.

U podstawy chrzcielnicy znajdowały się niegdyś anielskie główki, również z alabastru, które niestety uległy zniszczeniu na skutek rdzewienia żelaznych mocowań. Zostały one odtworzone według dawnych wzorów z okazji jubileuszu 200-lecia kościoła. Gdy w późniejszym czasie chrzcielnicę przeniesiono na jej obecne miejsce, ściany kaplicy ozdobiono małowidłami ściennymi. Te jednak do roku 1859 niszczały w takim stopniu, iż zastąpiono je prostszą polichromią. Środki na ten cel zebrały panny z Jeleniej Góry podczas jubileuszowej kwesty.

Podczas osuszania murów w 1908 roku malatury te musiały zostać ponownie usunięte, gdyż konieczne okazało się skucie starych tynków do wysokości dorosłego człowieka. W rezultacie kaplica otrzymała wówczas swoją trzecią już dekorację malarską. Od 1902 roku okno kaplicy zdobi witraż przedstawiający chrzest Jezusa udzielany przez Jana Chrzciciela. Jest on darem zmarłego kupca Neumerkla, członka reprezentacji gminnej. Witraż ten wyszedł z artystycznej pracowni malarstwa na szkło Richarda Schleina w Żytawie (*Zittau*) w Saksonii.



Rys. 13. Sala chrztów - baptysterium.

Kaplica Lutra.

Zbliżające się obchody 300-lecia Reformacji skłoniły ewangelików z Jeleniej Góry już na początku 1816 roku do rozważań nad tym, w jaki sposób mogliby przekazać potomnym trwałą pamiątkę tego dnia. Owocem narad kolegium kościelnego, magistratu oraz radnych miejskich było postanowienie o ustawieniu w świątyni popiersia Lutra. Zbiórka dobrowolnych datków szybko osiągnęła tak znaczną sumę, iż powzięto śmiały zamiar zwrócenia się do słynnego rzeźbiarza Schadowa, profesora i dyrektora Akademii Sztuk w Berlinie, z prośbą o odlanie popiersia Reformatora w brązie. Artysta przychylił się do prośby, dzięki czemu Jelenia Góra zyskała jego pierwsze dzieło wykonane w tym materiale – do owego czasu rzeźbiarz nie tworzył bowiem w metalu.

Popiersie kosztowało 500 talarów. Kupiec Heß, radny i zwierzchnik kościelny, wielkodusznie odstąpił gminie swoją lożę, położoną przy placu ołtarzowym naprzeciw kaplicy chrzcielnej i to piękne pomieszczenie przygotowano na miejsce ekspozycji dzieła sztuki. Pośrodku hali zwieńczonej kopułą wznosił się, na dwóch stopniach, blok marmuru z Kaufung (dzisiejszy Wojcieszów) z inskrypcją:

*Potomnych wdzięczność skromna
D. 31 Okt. 1817.*

Na bloku tym ustawiono popiersie, które wraz z leżącą pod nim płytą z marmuru karraryjskiego waży 142 funty; sam zaś blok marmurowy z gzymsem waży 23 cetnary. Ze środka kopuły zwiesza się lampa do iluminacji podczas wieczornych uroczystości.

Łączny koszt przedsięwzięcia wyniósł 800 talarów. Wieczorem 30 października pomnik ten został uroczystie odsłonięty,

powitany mowami wygłoszonymi przez zwierzchnika kościelnego Tietzego oraz diakona Nagla. Gdy w roku 1859 upiękaszano świątynię na jubileusz 150-lecia, hala Lutra otrzymała nową polichromię, podobnie jak znajdująca się naprzeciw kaplica chrzcielna. Z tych samych przyczyn co w przypadku tamtej, również i ta kaplica zyskała nowe malowidła na 200-lecie naszego kościoła.

Ponadto zmieniono wówczas usytuowanie dzieła, gdyż do-tychczas było ono niekorzystnie oświetlone. O ile wcześniej stało pośrodku hali, o tyle teraz przesunięto je pod ścianę, aby z nawy głównej rysy twarzy naszego wielkiego Reformatora były wyraźniej widoczne. W roku 1903 pełnomocnik handlowy i członek rady kościelnej, C. Kellner, ufundował dla Kaplicy Lutra witraż. Przedstawia on moment przybijania przez Reformatora 95 tez do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze. Obraz ten wyszedł z tej samej pracowni co witraż w kaplicy chrzcielnej. Podczas jubileuszu 400-lecia Reformacji w roku 1917 popiersie dłuta Schadowa zostało wypożyczone na wystawę reformacyjną w Stuttgarcie.

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO



Rys. 14. Widok ogólny kościoła, około 1925 rok.



Rys. 15. Nawa główna kościoła ewangelickiego.

Polichromie.

Pierwotnie sklepienie naszej świątyni zdobiła czerwień. Z protokołu kościelnego datowanego na 21 czerwca 1733 roku dowiadujemy się o zawarciu kontraktu z malarzem Börnschlägelem, któremu powierzono wymalowanie kwartału przed amboną. Rok później odnotowano hojną propozycję kupca Gottfrieda Ullmanna – zadeklarował on sfinansowanie dekoracji kopuły oraz ramion krzyża: północnego i południowego (od strony Strupic i domu kantora).

To właśnie wtedy zapadła prawdopodobnie decyzja o kompleksowym wystroju wnętrza. Jak wynika z dokumentacji, mistrz budowlany Franz został wezwany do Jeleniej Góry na konsultacje z miejscowymi artystami. Wyraźnie zaznaczono, że w spotkaniu tym powinien uczestniczyć również malarz Porra. Wynikiem tych narad był plan dekoracji galerii empor, które miały zostać ozdobione wersetami biblijnymi oraz cyklem obrazów.

Koszt prac malarskich na emporach wynosił 210 talarów za każde ramię krzyża, przy czym za każdy wypisany werset doliczono dodatkowo 4 ½ talara (zgodnie z rachunkami wystawionymi przez jeleniogórskich mistrzów: Michaela i Gutbiera). Ze względu na bogactwo dekoracji, szczegółowe omówienie wszystkich elementów byłoby zbyt czasochłonne; warto jednak zwrócić uwagę na obrazy, które przerywają ciąg biblijnych cytatów na bokach poprzecznych, bezpośrednio nad trzema głównymi portalami.

Lokalizacja	Górna empora (Sceny starotestamentowe/ Zapowiedzi)	Dolna empora (Sceny z życia Chrystusa i Apostołów)
Strona południowa (nad wejściem)	*Samson jako zapowiedź Odkupiciela *Mojżesz przed płonącym krzewem *Sefora obrzezująca syna	* Zwiastowanie Pańskie *Narodziny Jezusa Chrystusa * Obrzezanie Jezusa
Strona północna (od Strupic)	* Samson niosący bramę Gazy * Wniebowstąpienie proroka Eliasza * Gołąb z gałązką oliwną	*Zmartwychwstanie Pańskie * Wniebowstąpienie Jezusa * Widzenie św. Piotra w Joppie (Dz 11,5)
Strona zachodnia (nad portalem głównym)	* Walka Dawida z Goliatem *Wywyższenie węża miedzianego na pustyni *Jonasz wrzucony do morza	* Modlitwa w Ogrójcu (Góra Oliwna) * Ukrzyżowanie Chrystusa * Złożenie Jezusa do grobu

Trzecia empora, utrzymana w piaskowej, żółtawej tonacji i pozbawiona wszelkich zdobień, została wzniesiona najprawdopodobniej dopiero w 1731 roku. W tym samym czasie rozpoczęto prace malarskie nad kopułą oraz sklepieniami kolebkowymi w ramionach krzyża. Uważny obserwator dostrzeże wyraźną różnicę stylistyczną między malowidłami w północnym

i południowym ramieniu krzyża oraz w kopule, a dekoracją części zachodniej i sklepienia nad organami.

W polichromiach ramion północnego i południowego dominuje fascynacja architekturą. Majestatyczne, pnące się ku górze kolumny sprawiają, że stojący u dołu widz odnosi wrażenie przebywania w wysokiej, sklepionej hali kolumnowej, choć w rzeczywistości strop jest niemal płaski.

Aby w pełni doświadczyć tej iluzji optycznej, należy stanąć przy wyjściu z kościoła w taki sposób, by światło wpadające przez okna zostało przestonięte przez emporę.

Wobec tej monumentalnej architektury iluzjonistycznej, właściwe sceny figuralne wydają się niemal drobne:

Na północy: Nawrócenie św. Pawła pod Damaszkim.

Na południu: Sen Jakuba o drabinie do nieba.

Malowidło w kopule to już czysta architektura malarska. Przedstawia ona przeprutą oknami czaszę, wspartą na kolumnach z błękitnego marmuru. Przez iluzoryczne otwory wpada radosny blask słońca, a po błękitnym niebie płyną lekkie obłoki.

Zupełnie inny charakter mają malowidła w nawie głównej, powstałej około półtora dekady później pod wyraźnym wpływem rokoka. Tutaj przedstawienie wydarzenia biblijnego wypełnia już całą dostępną przestrzeń. Na sklepieniu, między amboną a głównym wyjściem, widnieje Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ufundowane przez kapitana Georga Smitha. Scenę tę oddziela od kopuły gurt (łuk sklepienny) ozdobiony wyobrażeniem Jezusa z uczniami w Emaus. Poniżej głównego malowidła, na ścianach, umieszczono dwa brązowe medaliony:

Po prawej: Niewierny Tomasz upadający do stóp Mistrza.

Po lewej: Zmartwychwstały ukazujący się Marii Magdalenie.

Minęła kolejna dekada, zanim dekoracja sklepień została ostatecznie ukończona. 17 lutego 1749 roku, czyli 15 lat po decyzji o ozdobieniu kościoła, kupiec Johann Heinrich Martens w podzięcie za umożliwienie mu przeniesienia doczesnego ciała jego córki do kościoła na ceremonię pogrzebową, zaoferował namalowanie dwóch sklepień pomiędzy kopułą a organami. Prace te ukończono 11 października 1751 roku, kiedy to darczyńca otrzymał oficjalne podziękowania od kolegium kościelnego za „tak kosztowne przyozdobienie sklepień”. Według ksiąg jubileuszowych koszt tych prac wyniósł 5000 guldenów (ceny pozostałych malowideł nie są znane).

Program ikonograficzny tej części obejmuje:

Na łuku przy kopule (nad amboną): Przemienienie Pańskie.

Na sklepieniu w stronę organów: Wniebowstąpienie Pańskie.

Medaliony ścienne poniżej: Jezus nauczający w świątyni (po lewej) oraz Jezus zstępujący z nieba na obłokach w otoczeniu aniołów (po prawej).

Scena Przemienienia Pańskiego zdobi łuk pasowy wyznaczający czaszę kopuły nad amboną. Kolejne pole sklepienne, sąsiadujące z organami, przedstawia Wniebowstąpienie, które uzupełniają dwa medaliony ścienne: lewy ukazuje Jezusa nauczającego w świątyni, prawy zaś Zbawiciela zstępującego z niebios w asyście aniołów. Sklepienie przed organami oddziela łuk pasowy, na którym – podobnie jak w kopule – widnieje Tetragram, czyli imię Boże zapisane hebrajskimi literami. Cykl wieńczy monumentalne przedstawienie Trójcy Świętej. W centrum obrazu jaśnieje promienne słońce, w którego blasku Bóg Ojciec i Chrystus zasiadają na globie ziemskim, a nad nimi unosi się gołębnica symbolizująca Ducha Świętego.

Kompozycja ta, wykazująca analogie do wystroju Kościoła św. Katarzyny w Sztokholmie, wzbogacona jest o dwie wstęgi wypełnione postaciami biblijnymi:

Wstęga zewnętrzna: Rozpoczyna się w lewym dolnym narożniku i biegnie ku prawej górze. Przedstawia kolejno Arkę Noego, patriarchów, króla Dawida (w centrum) oraz apostołów. Scena ta płynnie przechodzi w procesję aniołów wielbiących Tróję Świętą.

Medaliony krańcowe: Całość domykają sceny figuralne – po lewej Abraham witający trzech postaciów bożych zwiastujących upadek Sodomy, po prawej zaś wizja proroka Izajasza, którego usta anioł oczyszcza świętym ogniem.

Wokół twórców polichromii narosło wiele nieścisłości. Stare niemieckie kroniki przypisywały freski nawy poprzecznej i skrzyżowania naw (powstałe w latach 1734–1735) Johannowi Franzowi Hoffmannowi (ok. 1700–1766) z Głogowa, błędnie nazywając go uczniem Michaela Willmanna. Analiza dat wyklucza bezpośrednią naukę – w chwili śmierci mistrza (1706) Hoffmann był zaledwie kilkuletnim dzieckiem.

Z kolei pełne przepychu i nasyconych barw freski nawy głównej oraz prezbiterium (z lat 1749–1751) są dziełem Felixa Antona Schefflera (1701–1760) z Monachium. Ten wybitny artysta, wykształcony w warsztacie słynnego freskanta Cosmasa Damiana Asama, tworzył głównie na Śląsku i w Czechach, pracując przede wszystkim dla mecenatu katolickiego.

Oprócz polichromii ściennych, świątynia szczyci się cennym zbiorem malarstwa olejnego:

Obraz ołtarzowy: Pędzla düsseldorfskiego malarza Mengelberga, przedstawia Chrystusa w Ogrójcu. Powstał w 1859 roku z okazji jubileuszu kościoła, zastępując starsze, pociemniałe płótno ukazujące Ustanowienie Wieczerzy Pańskiej.

Portrety cesarskie: W niszach okiennych, przy chórze organowym, umieszczono wizerunki monarchów, za których panowania wzniesiono kościół. Po lewej stronie widnieje portret Józefa I (1705–1711), po prawej jego brata i następcy Karola VI (1711–1740). Oba obrazy, ufundowane przez kupca Augustina Böhmera, zdobią bogato rzeźbione i złoczone ramy.

Poczet pastorów: Kolekcję uzupełniają pełnopostaciowe portrety proboszczów sprawujących posługę w latach 1709–1845:

1. Möller 1709–1726)
2. Moseman 1709–1730
3. Johann Neunhertz (senior) 1709–1737
4. Adolph 1726–1745
5. Ketzler 1726–1745
6. Christian Kahl (senior) 1709–1752
7. Burhardi 1752–1777
8. Gottlob Kahl (syn) 1738–1786

Portrety popiersi pokazują nam pastorów w Jeleniej Górze:

1. Gotffried Neunhertz (syn) 1730–1737
2. Ferdinand Weissig (senior) 1738–1764
3. Wilhelm Weissig (syn) 1765–1783
4. Weinmann (obraz malowany na płycie miedzianej) 1745–1795
5. Glaubitz 1784–1810
6. Meißner 1795–1814
7. Friebe 1786–1819
8. Dr. Letsch 1783–1823
9. Havenstein 1815–1827
10. Jäkel 1820–1845



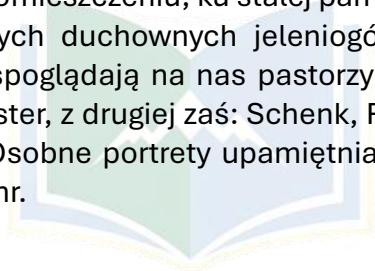
Rys. 16. Malowidło nad ołtarzem „Trójca Święta”.

Dnia 7 października 1884 roku, dla upamiętnienia jubileuszu luterańskiego z 1883 roku, do zbiorów kościelnych dołączyły dwa obrazy przedstawiające Marcina Lutra oraz Filipa Melanchtona. Dzieła te, ufundowane z dobrowolnych składek parafian, zdobią obie strony ołtarza. Z okazji dwusetnego jubileuszu świątyni, jej wnętrze wzbogaciło się o kolejne dwa wizerunki: pani renta Maria Bergmann zleciła namalowanie portretu króla szwedzkiego Karola XII (wykonanego przez pannę von der Eeden), natomiast radny miejski i starszy kościelny Könisch ufundował portret Fryderyka Wielkiego, bohaterskiego króla Prus, pędzla Janutscha z Wrocławia. Niechaj ewangelicy jeleniogórcy nigdy nie zapomną, jak wiele zawdzięczają tym dwóm władcom. W zakrystii znajduje się również szereg innych wizerunków. Za najznamienitszy z nich uchodzi rysunek piórkiem przedstawiający Christiana Mentzla, hojnego ofiarodawcę ołtarza i organów. Portret ten wyszedł spod ręki jego syna w latach 1767–1777, który uczcił pamięć wielkiego ojca następującymi słowami:

Światłem i cieniem syn pragnie oddać ojca postać, oby choć cieniem jego sławy zdołał kiedyś zostać.

Cztery miedzioryty utrwalają dla potomności rysy twarzy dawnych przełożonych kościelnych. Są to wizerunki wielce zasłużonych, dla upiększenia Domu Bożego, kupców: Martensa i Smitha, a także lekarzy Christiana i Ehrenfrieda Thebesiusów – ojca i syna.

W tym samym pomieszczeniu, ku stałej pamięci, zawieszono fotografie dawnych duchownych jeleniogórskich. Z jednej wspólnej ramy spoglądają na nas pastory: Henkel, Peiper, Merkenthin i Finster, z drugiej zaś: Schenk, Reimann, Lauterbach i Voltow. Osobne portrety upamiętniają pastorów Linkego oraz Niebuhr.



BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO



Rys. 17. Lewa strona prezbiterium.



Rys. 18. Prawa strona prezbiterium.

Skarbiec kościelny.

Nasz Kościół Łaski szczyci się posiadaniem sześciu okazałych kielichów komunijnych, z których każdy niesie ze sobą część historii lokalnej wspólnoty:

1. Kielich srebrny, częściowo złocony, o bogatej ornamentyce; na dolnej krawędzi widnieje inskrypcja: *Anna Maria Preußin, z domu Klugen, 1709.*
2. Kielich bliźniaczy do powyższego, lecz pozbawiony nazwiska fundatorki.
3. Kielich o podobnej formie, nieco mniejszy od dwóch pierwszych.
4. Kielich srebrny, dekorowany kunsztownym grawerunkiem z napisem upamiętniającym Johanna Kroha, piekarza z Kowar (*Schmiedeberg*), datowany na 20 lipca 1721 roku.
5. Kielich srebrny o surowej formie, pozbawiony ornamentów.
6. Kielich srebrny z nalewakiem, przeznaczony do celebracji z pojedynczym naczyniem; grawer głosi, iż jest to dar rodzeństwa Karoline i Friedricha Semperów na 200-lecie kościoła (2 maja 1909 roku).

Do komunii chorych służą dwa mniejsze srebrne kielichy – jeden z grawerem „Wdowa Thater, 1859”, drugi zaś bezimienny. Ponadto w 1908 roku zasoby skarbca powiększyły się o 42 srebrne kielichy komunijne, a z okazji jubileuszu dwusetlecia kolejne naczynia ofiarowały kościołowi jeleniogórskie panny.

Zestawy ołtarzowe i naczynia na hostie.

Każdemu z dużych kielichów przypisana jest jedna lub dwie pateny (talerze na hostię) oraz trzy dzbany na wino. Największy z dzbanów, wykonany z czystego srebra, cechuje się prostotą formy. Pozostałe dwa to dzieła sztuki repuserskiej

(tłoczonej) i grawerskiej – wykonane ze srebra, bogato złoczone wewnątrz i na zewnątrz, opatrzone nazwiskiem *Marthy Haempelin, z domu Reissn (1709)*.

W skarbcu spoczywają również dwie srebrne, cyzelowane puszki na hostie (*pyksidy*). Większa i kunsztowniej wykonana nosi nazwisko Jonasa Fischera oraz datę 1709. Od 1731 roku zbór posiada także niezwykle bogato zdobioną srebrną chrzcielnicę, podarowaną 5 marca tamtego roku przez spadkobierców rodziny Ketzlerów.

Oprawę ołtarza dopełniają dwie pary srebrnych świeczników o wysokości 76 i 86 cm. Według historyka sztuki Lutscha zostały one wykonane we Wrocławiu. Protokół kościelny wymienia panią Froschin jako ofiarodawczynię dwóch lichtarzy w lipcu 1709 roku.

W 1726 roku, na mocy testamentu rodziny Clar, kościół otrzymał 100 talarów z przeznaczeniem na srebrny krucyfiks. Prawdopodobnie za tę kwotę zakupiono duży krzyż procesyjny z 1728 roku, który – zgodnie z dawnym zwyczajem kulturowym do dziś w okolicznych wsiach – był niesiony przez uczniów choru podczas procesji pogrzebowych. Jako darczyńców podobnych przedmiotów wymienia się Balthasara Kretschmera (1709) oraz J.G. Eulfelda (1799). Świadectwem dawnej hojności parafian jest również miska ofiarna, będąca przykładem kunsztownego kowalstwa artystycznego, częściowo złocona.

Zabytkowe Biblie.

Niezwykle cennym elementem zbiorów są dwie wspiane Biblie w formacie wielkiego folio, oprawione w srebro zdobione techniką cyzelowania. Większa z nich to dar Friedricha Wilhelma Winklera, pełniącego funkcję kościelnego w

latach 1729–1742. Oprawa tej książki to prawdziwy traktat teologiczny:

Przednia okładka: przedstawia taniec Izraelitów wokół złotego cielca.

Tylnej okładki: ukazuje scenę Przemienienia Pańskiego.

Egzemplarz ten został wydrukowany w Norymberdze w 1692 roku przez oficynę spadkobierców Endtera (*Endters Erben*).



Rys. 19. Srebrna okładka Biblii z 1692 roku, dar spadkobierców *Endters Erben*.



Rys. 20. Skarbiec kościelny, kosztowności liturgiczne.

Świątyni darowano również następujące prace ręczne: z roku jubileuszowego 1809 pochodzi czerwone, aksamitne nakrycie ołtarza z bogatym złotym haftem. Bez oznaczenia darczyńcy i roku zachowały się dwa obicia z czarnego aksamitu; większe z nich zdobi pośrodku lśniąca gwiazda, mniejsze zaś, przeznaczone do zakrystii, srebrzysty haftowany krzyż. W roku 1895 pani M. Kellner – której mąż ufundował później witraże do Sali Lutra – ofiarowała biały obrus ołtarzowy z własnoręcznie wykonaną, szeroką koronką klockową. Tego samego roku kościół otrzymał wielki dywan ołtarzowy. W tym samym czasie pani Marie Bergmann ufundowała dywan na podium ołtarza, panna Baller dwie poduszki pod kolana, zaś kupiec Luer — velum oraz cztery podstawy pod świeczniki. Na 200-lecie kościoła niewiasty jeleniogórskie ofiarowały cztery komplety obić na ołtarz i ambonę w barwach: czerwonej, fioletowej, czarnej i zielonej. Oprócz tego przekazały obrus ołtarzowy, którego szeroka, prawdziwa koronka – uszyta w śląskiej szkole koronkarskiej przez panią Marię Hoppe z Kowar, dostawczynię dworu Jej Królewskiej Mości Królowej Prus oraz panią Margarete Siebert z Jeleniej Góry – świadczy o odradzającej się gałęzi naszego rodzimego przemysłu. Biały obrus ołtarzowy ofiarowała także panna Anna Beck, córka emerytowanego poczmistrza Becka, która sama wykonała szeroką siatkę (filet) do tegoż obrusa. Panna Margarete Baumgart, córka kupca Baumgarta, wydziergała koronkę do kolejnego obrusa. Damy ofiarowały poszczególne części, a panie Nelke, Lange i Leder, wspólnymi siłami, przygotowały własnoręcznie wykonany obrus ołtarzowy, którego brzeg złożony jest z tasiemek i haftu dziurkowanego.



Rys. 21. Wejście do loży kościelnej Christiana Mentzla.

Medale jubileuszowe.

Pamiątkowe numizmaty Kościoła Łaski.

Z okazji każdej uroczystości jubileuszowej Kościoła Łaski wybijane były dotąd pamiątkowe medale. Najstarszy z nich, pochodzący z 1759 roku, nosi na awersie inskrypcję:

Ach Boże, jakże daleko!

Poniżej przedstawiono ewangelickich mieszkańców Jeleniej Góry, wędrujących w długich procesjach przez góry ku kościołom w Wieży (*Niederwiese*), Twardocicach (*Harpersdorf*) oraz Proboszczowie (*Probsthain*).

Na rewersie widnieje napis:

Bogu dzięki, jakże blisko!

Widnieje tam również wizerunek Kościoła Łaski z podpisem: *Jeleniogórski jubileusz 50-lecia Kościoła Ewangelickiego, 1759.*

Medal ten został wykonany we Wrocławiu przez medalistę Helda w dwóch wersjach: 500 sztuk srebrnych (każda o wadze 1 łuta, o wartości 40 srebrnych groszy) oraz 20 sztuk złotych (każda o wartości 5 dukatów). Nasz kościół posiada w swoich zbiorach po jednym egzemplarzu każdej z nich.

Z okazji 100-lecia kościoła w 1809 roku Kolegium Kościelne ponownie zleciło wybicie medalu pamiątkowego u królewsko-pruskiego medalisty dworskiego Daniela Loosa w Berlinie. Dołączony do niego opis wyjaśniał:

Awers (Strona przednia).

W tle widać wschodnią część miasta Jeleniej Góry według stanu z roku 1709 – a zatem jeszcze z wieżą ratuszową, która zawaliła się w późniejszym czasie oraz bez rozległych przedmieść, które dziś się tam rozciągają. Na przyległym polu Kämmera, gdzie wznosi się kościół, widoczny jest, położony pod budowę, kamień węgielny. Postać personifikująca Religie – rozpoznawalna poprzez krzyż jako chrześcijańska oraz

poprzez luterkański przekład Biblii jako wyznaniowa – spogląda z wdzięcznością ku niebiosom, umieszczając orła cesarskiego na partyzanie. Ów znak aprobaty cesarza rzymskiego, ówczesnego suwerena Śląska, został faktycznie wystawiony na placu budowy przez komisarzy państwowych i do dziś można go oglądać w kościele nad ołtarzem. Z północnej strony nieba nadlatuje gołąb z gałązką oliwną. Ów zwiastun pokoju i ukojenia po czasach ucisku wskazuje na fakt, iż król szwedzki Karol XII wymusił na cesarzu Józefie I zgodę na budowę świątyni i wolność wyznania, a także na to, iż panowanie pruskie z wielką łagodnością toleruje teraz wszystkie wyznania chrześcijańskie, zapewniając im trwałą ochronę. Wschodzące słońce rozproszyło ponure myśli, które wcześniej, niczym obraz ówczesnego uciemnienia protestantów, spowijały niebo mrokiem.

Inskrypcja w otoku głosi:

Ten kamień stanie się domem Bożym. (I Księga Mojżeszowa, rozdz. 28, w. 22).

W odcinku (u dołu) widnieje napis:

Położenie kamienia węgielnego pod kościół ewangelicki w Jeleniej Górze, dnia 22 kwietnia 1709.

Rewers (Strona tylna).

W tle widnieje kościół w swej postaci z czasów jubileuszu, gdy spalona wieża nie została jeszcze odbudowana. Niebo nie jest już spowite chmurami, gdyż dawny ucisk przeminął. Swobodne i czyste promienie słońca zwiastują wspaniałe błogosławieństwo Najwyższego. Na pierwszym planie stoi pełna wdzięczności Religia, składająca po stuleciu zaznanego szczęścia ofiarę dzięczynną, która wznosi się z ołtarza żywym płomieniem. Na cokole ołtarza widnieje popiersie naszego wielce czczzonego i ukochanego króla Fryderyka

Wilhelma III – ojca ojczyzny, który potężnie chroni wszystko co dobre i szlachetne, a tym samym i ustrój religijny.

Inskrypcja w otoku zawiera słowa:

Pan uczynił dla nas wielkie rzeczy. (Psalm 126, w. 3).

W odcinku (u dołu) widnieje napis:

Stuletni jubileusz Kościoła Ewangelickiego w Jeleniej Górze, dnia 22 kwietnia 1809.

Z okazji 150-lecia kościoła ponownie wybito medal pamiątkowy. Awers przedstawia naszą świątynię z napisem:

Kościół Łaski w Jeleniej Górze (Gnadenkirche zu Hirschberg).

Na rewersie, w wieńcu z liści dębu, widnieje napis:

Jubileusz 150-lecia. Dnia 3 i 4 lipca 1859.

Również na uroczystość dwusetnego jubileuszu przygotowano medale: 200 brązowych i 100 srebrnych. Awers przedstawia nasz kościół z inskrypcją:

Kościół Łaski pod Krzyżem Chrystusa w Jeleniej Górze (Gnadenkirche zum Kreuze Christi in Hirschberg).

Na rewersie, w otoku, czytamy słowa otoczone wieńcem, przez który przeplata się wąż gryzący własny ogon (symbol wieczności):

Panie, miłuję miejsce, gdzie stoi dom Twój. (Psalm 26, 8).

W środku:

Na jubileusz 200-lecia w dniu 3 maja 1909.

Szkoła i dom parafialny.

W dawnych czasach szkoła i kościół stanowiły nierozdzielalną jedność. Gdy zatem w roku 1650 ewangelicy jeleniogórscy zostali zmuszeni do oddania kościoła miejskiego katolickiej mniejszości, utracili jednocześnie prawo do kształcenia swych dzieci w szkołach protestanckich. To powszechne

zarządzenie uderzyło w śląskich protestantów z ogromną siłą, uniemożliwiło im bowiem kształcenie w łonie własnych szkół następców dla odchodzących duchownych.

Owa paląca potrzeba w pełni wyjaśnia, dlaczego już 23 lipca 1709 roku położono kamień węgielny pod budowę ewangelickiej szkoły, zwanej wówczas liceum (*Lyceum*). Pracami budowlanymi kierował Daniel v. Buchs, dopóki Bonit v. Mohrenthal nie zaoferował sfinansowania wzniesienia gmachu z własnych środków. Pieczę nad budową powierzył on mistrzowi budowlanemu kościoła, Martinowi Franzowi. O tym, jak wielkich ofiar wymagało od Mohrenthala dokończenie dzieła, świadczy fakt, iż ten ongiś majątny jeleniogórski kupiec zmarł w 1720 roku w Jaworze w areszcie za długi. Był zbyt dumny, by pozwolić innym na przejęcie ciężarów, jakie nałożyła nań budowa.

Poświęcenie gmachu odbyło się 28 września 1711 roku. Jego zewnętrzna postać od początku odpowiadała budynkowi stojącemu do dziś przy ulicy Dworcowej (*Bahnhofstraße*) (obecnie 1. Maja), który łączy w sobie pomieszczenia gimnazjum oraz mieszkania dla pastorów. Wnętrza jednak przez dłuższy czas musiały pozostawać w stanie surowym. Zeller odnotowuje na przykład dostownie:

Dnia 22 grudnia 1711 roku, w niewykończonym jeszcze wówczas skrzydle naszej szkoły, które obecnie (w 1738 r.) zamieszkują czcigodni duchowni, wystawiono widowisko dramatyczne „Actus dramaticus de Carolis”.

Nie sposób jednak wskazać dokładnych dat, kiedy pastory ostatecznie wprowadzili się do tego domu.

Z roku 1712 zachowała się korespondencja między kolegium kościelnym a duszpasterzami. 28 lipca duchowni zwrócili się z prośbą o postawienie na placu kościelnym „drewnianych domostw”, deklarując gotowość zebrania funduszy na

budowę poprzez kwesty. Kolegium postanowiło jednak „przygotować kilka izb w budynku szkoły” dla pastorów Heimberga, Jölemanna i Möllera. 8 września wymienieni wyżej sprzeciwili się temu rozwiązaniu.

Argumentowali, rektor winien mieć do dyspozycji trzy izby, a nauczyciele po dwie – pastory nie chcieli ich stamtąd wypierać, argumentując ponadto, iż „w latach młodości dość już się do szkół nachodzili i proszą, by na stare lata nie musiano ich do szkoły wprowadzać na powrót”. Niemniej jednak z roku 1718 pochodzi prośba seniora Heimberga, który ponownie wzbrania się przed zamieszkaniem w wyznaczonym mu lokalu. Ostatecznie zezwolono mu, by nadal zamieszkiwał w domu pana von Beuchelta przy ulicy Czopowej (*Zapfenstraße*) (dzisiejsza ul. Kilińskiego). Krótco potem owi trzej duchowni zostali jednak zmuszeni do przeprowadzki do budynku szkoły.

Pastor Kahl wzniósł w 1711 roku własny dom obok dzisiejszego ogrodu zbrojowni (*Zeughausgarten*). W 1751 roku przy ulicy Kaptańskiej 7 (*Priesterstraße*, nr hipoteczny 232; obecnie ulica M. Kopernika) zakupiono, za kwotę 2400 talarów, budynek z przeznaczeniem na mieszkanie dla kaznodziei. Już w 1815 roku zaczęły pojawiać się skargi na stan tej budowli, lecz dopiero w 1876 roku przyznano pastrowi Schenkowi dodatek mieszkaniowy w wysokości 600 marek i pozwolono mu opuścić to niszczące domostwo. Od kwietnia 1875 do czerwca 1877 roku trwały żmudne rokowania między urzędami a radą parafialną w sprawie sprzedaży budynku, aż w końcu nabył go pończoszniczek Neumann za sumę 11 300 marek.

Dodatek mieszkaniowy dla pastora Schenka nie był wypłacany długo, gdyż w 1876 roku pastor D. Peiper przeszedł na emeryturę, a superintendent Merkenthin przeniósł się do

Michałowa (*Michelau*) koło Brzegu. W ten sposób dwa mieszkania opustoszały. Organy kościelne podjęły decyzję o przebudowie domu parafialnego. W 1858 roku nastąpiło całkowite oddzielenie kościoła od gimnazjum, a wschodnie skrzydło, połączonego dotąd gmachu, pozostało przy kościele jako dom parafialny. Dotychczas każde z trzech mieszkań posiadało osobną klatkę schodową, a pokoje rozmieszczone były na trzech kondygnacjach jeden nad drugim – tak, jak ma to miejsce do dziś w mieszkaniu pastora od strony ogrodu.

W marcu 1877 roku radca budowlany Röslein przedłożył plany przebudowy, wykazując, iż dzięki likwidacji jednej klatki schodowej we wschodniej części, z dwóch istniejących mieszkań można wygospodarować trzy. Zgromadzenie przyjęło projekt, a w październiku 1877 roku wprowadzono się do nowych lokali. Koszt przebudowy wyniósł 18 820 marek.

Od 1877 do 1908 roku w jednym budynku mieszkało czterech duchownych: trzech zajmowało po jednym piętrze ze wspólną klatką schodową od strony ulicy Dworcowej (*Bahnhofstraße*) (obecnie 1. Maja), a czwarty zajmował trzy kondygnacje z osobnym wejściem od ogrodu. Jednak już po sześciu latach pastor Lauterbach, zamieszkujący parter, wystąpił do rady parafialnej z wnioskiem o zgodę na wynajęcie mieszkania zastępczego do czasu planowanego osuszenia jego lokalu służbowego. Skargi te nie milkły aż do 1908 roku, kiedy to ostatecznie zrezygnowano z użytkowania parteru jako mieszkania dla pastora.

Duchownemu, który tam dotąd mieszkał, wypłacano dodatek na wynajem. Jeden z pokoi na parterze służy obecnie jako kancelaria parafialna, w pozostałych pięciu mieszkań intendent (*Rendant*). Zachował on to mieszkanie nawet wtedy, gdy wskutek kryzysu gospodarczego zlikwidowano etat intendenta. Dopiero w ostatnim czasie powszechny brak mieszkań

doprowadził do tego, iż lokal ten – przynajmniej tymczasowo – ponownie służy jako mieszkanie dla pastora. Latem 1928 roku do domu parafialnego powrócił także duchowny, który od 1908 roku mieszkał w wynajętym lokalu, jako że wskutek przejścia na emeryturę jednego z pastorów zwolniło się tu miejsce. Od tego czasu wszyscy pastory znów mieszkają pod jednym dachem.



Rys. 22. Budynek szkoły ewangelickiej.

W chwili pisania tych słów zanosi się na całkowitą zmianę stosunków. Gimnazjum, przejęte przez państwo w 1858 roku, otrzyma nowy budynek przy *Kramstaweg* (obecnie ul. Nowowiejska). Stary gmach gimnazjum zostanie odkupiony przez parafię, by po rozbudowie służyć jako dom parafialny i dom ludowy. Cena, którą należy zapłacić, jest wysoka i wynosi 200 000 marek rzeszy (*Reichsmark*). Do tego dochodzą koszty

niezbędnej renowacji i prac adaptacyjnych. Jednak wspólnota ma świadomość, iż w tym ważnym momencie historycznym, gdy po raz ostatni nadarza się okazja do odzyskania dawnej własności kościelnej i przywrócenia całej parceli pod zarząd Kościoła, nie wolno szczędzić ofiar. Podejmuje ten ciężar z niezłomną ufnością, że przyszłe pokolenia będą wdzięczne współczesnym za ten czyn.

Dom kantora i organisty.

W roku 1737 oddano do użytku, istniejący do dziś, budynek kantoratu. Pierwotnie zamieszkiwali w nim: na pierwszym piętrze kantor oraz organista, których pokoje rozdzielone były salą konfesyjną (dla konfirmantów) oraz biblioteką; na parterze zaś lokum znaleźli dzwonnik i trzech strażnicy kościelni. Wszyscy oni otrzymywali dotąd ryczałt na wynajem i mieszkali wedle uznania w mieście. Dla dwóch grabarzy, którzy przy tak licznej gminie byli wówczas niezbędni, zakupiono dom położony za cmentarzem (Kirchhof), należący niegdyś do wdowy po wielkim dobroczyńcy kościoła, Christianie Menzlu.



Rys. 23. Kantorat.

W roku 1886 zaszła pierwsza istotna zmiana: urzędy kantora i organisty zostały połączone. Zwolnione w ten sposób mieszkanie służy odtąd jako archiwum, skarbiec (srebrna komnata), sala posiedzeń rady parafialnej oraz przedsionek biblioteki. W roku 1908 ówczesny piastun urzędu kantora przy kościele przeprowadził się do miasta, a za zgodą rady przeniósł swą szkołę muzyczną do przysługującego mu mieszkania służbowego. W roku 1923 przekazano je zakrystianowi (Küster) jako mieszkanie służbowe, a jego dotychczasowe lokum oddano pod wynajem.

Jakkolwiek Kantorat prezentuje się z zewnątrz okazale, o tyle jego wnętrze rozplanowano niefortunnie. Przykładowo, szerokie, sklepione korytarze zajmują nadmierną ilość miejsca. Przez pewien czas panowało przekonanie, iż nasz kościół, pozbawiony sąsiedztwa Kantoratu, zyskałby na urodzie od

strony Bahnhofstraße (ulicy Dworcowej; obecnie ul 1. Maja). Z tego powodu radca handlowy Sinke zapisał kościółowi w 1895 roku kwotę 10 000 marek z zastrzeżeniem, by odsetki dopisywano do kapitału tak długo, aż powstanie suma wystarczająca – samodzielnie bądź z innymi funduszami – na wyburzenie Kantoratu i wzniesienie go w innym miejscu, co miało odstąpić widok na Kościół Łaski od strony Bahnhofstraße.

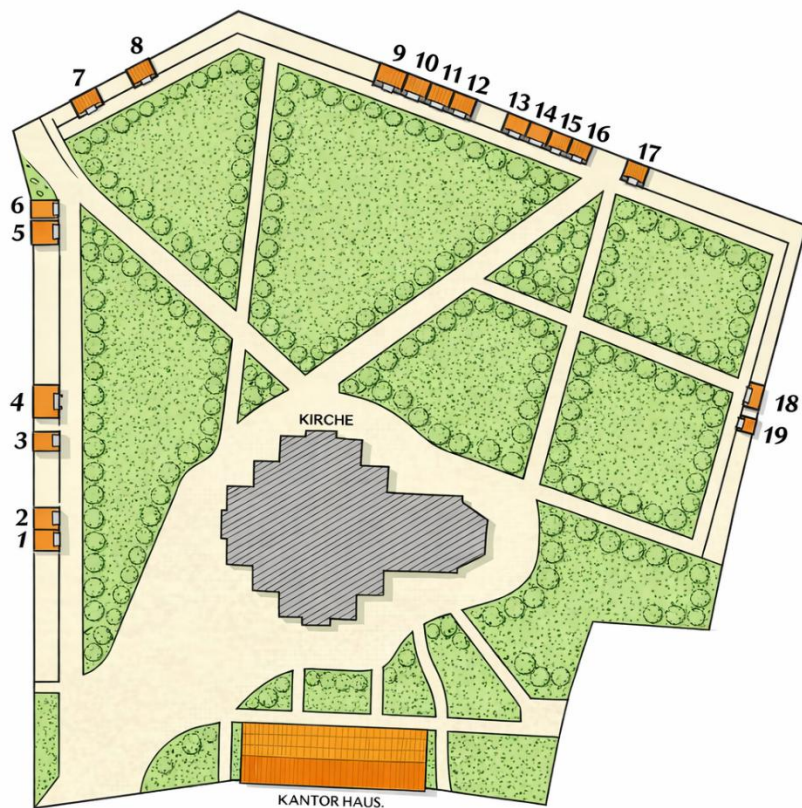
Wkrótce jednak odstąpiono od tego zamysłu. W istocie zburzenie Kantoratu sprawiłoby jedynie, iż plac kościelny i sama świątynia stałyby się znacznie bardziej wystawione na zgiełk ruchliwej Bahnhofstraße. Także wrażenie potęgi samej budowli kościelnej mogłoby ucierpieć na skutek jej pełnego odstąpienia. Co więcej, każdy, kto z zewnątrz – choćby z okien plebanii (Pfarrhaus) – spogląda na cały kompleks kościelny, musi przyznać, iż kościół wraz z cmentarzem i Kantoratem, a także plebania z przyległymi ogrodami, stanowią nierozdzielalną całość. Żaden element nie może zostać usunięty bez dotkliwej szkody dla pozostałych.

Tym sposobem Kantorat ocalał. Suma ufundowana przez radcę Sinke, za zgodą jego spadkobierców, została ostatecznie przeznaczona na założenie instalacji elektrycznej w Kościele Łaski.

Od czasu wojny budynek Kantoratu w coraz większym stopniu służy pracy z młodzieżą. Poprzez podział sali konfirmantów utworzono dom młodzieżowy. Kolejne pomieszczenia na parterze, w dawnym mieszkaniu zakrystiana, zostaną wkrótce oddane do użytku w tych samych celach.

Cmentarz parafialny przy kościele.

Jeleniogórski Cmentarz Łaski zalicza się pod względem nastroju do najpiękniejszych nekropolii Śląska i do prawdy trudno byłoby znaleźć kogoś, kto nie uległby czarowi jego starych, wspaniałych alei, rzucających cień na epitafia i bogate kaplice grobowe. Gdy tylko Martin Frantz, budowniczy Kościoła Łaski, wytyczył na wzgórzu miejsce pod tę piękną świątynię, niezwłocznie na dawnym polu uprawnym (tzw. *Kämmerchen Ackerstück*) założono cmentarz. Jak głosi napis na jednym z epitafiów: „Gdzie ongiś siano, tam dzisiaj kopią groby”. Poświęcenie nekropolii nastąpiło 11 stycznia 1710 roku podczas kazania pogrzebowego ku czci pani dr Köhler. Analizując rozkład cmentarza, wyznaczony przez sieć alei, bez trudu dostrzec można zamysł twórców: pragnęli oni, by wzrok od głównego wejścia do kościoła biegł promieniście ku polu bożemu. Mimo pewnych nieregularności terenu, wynikających z pagórkowatego położenia, koncepcja ta została przeprowadzona w sposób niezwykle spójny. Tak rozplanowany teren domknięto od strony ulicy murem z arkadami (dziś już wyburzonym) oraz wzniesionym w latach 1734–1737 kantoratem. Pozostałe pierzeje cmentarza zostały ogrodzone grobowcami o bogatej architekturze ścian lub wznoszonymi od 1716 roku kaplicami grobowymi. O tym, iż już u zarania dążono do uzyskania efektu zamkniętej całości, dopracowanej zarówno pod względem architektonicznym, jak i ogrodowym, świadczy zapis w kronice, wedle którego jeleniogórcy mieszczanie zwykli przechadzać się tam w niedzielne popołudnia niczym w publicznym parku.



Rys. 24. Plan cmentarza parafialnego.

Katalog Kaplic Grobowych Cmentarza Łaski.

Nr	Rodzina (Fundatorzy / Późniejsi właściciele)	Rok powstania	Styl / Charakterystyka
1	Glogner	1725	Dojrzały barok, część północnego wieńca kaplic.
2	Glafey	1716	Wybitne dzieło Martina Frantza; subtelna kopuła i szlachetna fasada.
3	Schneider	1762/63	Późny barok przechodzący w styl warkoczowy (<i>Zopfstil</i>).
4	Winkler (później Frantz)	1740/45	Pięciosałowa fasada, bogata w alegorie śmierci.
5	Martens (później Koiche)	1757	Rokoko; lekkość i finezja detalu.
6	Tietze	1756	Stynna z rzeźbiarskich personifikacji Wiary, Nadziei i Miłości.
7	Baumgarth	1727	Część jednolitej grupy projektowanej przez krąg Martina Frantza.
8	Koehler von Mohrenfeld (Thomann)	1728	Monumentalne upamiętnienie nobilitowanego rodu kupieckiego.
9	Baumgarten (później von Schweinichen)	1719	Potężna, trójosiowa budowla o surowej barokowej dynamice.
10	Katzler (później Sinke)	ok. 1720	Wczesnobarokowa, związana z późniejszymi dobroczyńcami kościoła.
11	Menzel	1726	Kaplica rodu Christiana Menzla, wielkiego mecenasa Jeleniej Góry.
12	Sparr-Kühn (później Erhirt)	ok. 1765	Wyraźne wpływy rokokowe, dekoracyjność i swoboda form.

Nr	Rodzina (Fundatorzy / Późniejsi właściciele)	Rok powstania	Styl / Charakterystyka
13	Cralles	1724	Jedna z najstarszych w północnym rzędzie kaplic.
14	Ihle (później Lampert)	ok. 1770	Schytek baroku, uproszczenie formy ku klasycyzmowi.
15	Gottfried (później Heß)	1738–40	Znana z plastycznego przedstawienia Wskreszenia Łazarza.
16	Streit (później Thielth)	ok. 1770	Jedna z najpóźniejszych realizacji na cmentarzu.
17	Ullmann (później Kuntze)	ok. 1760	Dojrzałe rokoko.
18	Adolph (później von Uechtritz)	1719	Wczesna kaplica o silnych cechach baroku empirycznego.
19	Geyer	1755	Harmonijna fasada z połowy stulecia.

Tym, co niezmiennie przyciąga cudzoziemców rozmyślających w sztuce, jak i samych mieszkańców, są kaplice grobowe wzniesione na obrzeżach cmentarza. Choć ich przepych i wystawność, trudne niekiedy do pogodzenia z powagą śmierci, wzbudziły niegdyś niezadowolenie Fryderyka Wielkiego, to z drugiej strony właśnie w tej okazji tkwi ich ogromna wartość artystyczna i kulturowa jako typowych dzieł epoki baroku.

Kaplice te stanowią końcowe ogniwo ewolucji, która na południu swój początek wzięła od arkad włoskich cmentarzy, a na północy od kruczków obronnych nekropolii średniowiecznych. W obu przypadkach mowa o biegnącym wzdłuż muru, otwartym do wewnątrz ganku, służącym celom grzebalnym na wzór średniowiecznych wirydarzy. Od strony Włoch historyczno-sztucznymi ogniwami pośrednimi są cmentarz

katedralny w Brixen oraz nekropolie w Laufen, Mühlendorf am Inn i Salzburgu. Z kolei średniowieczne ganki obronne są liczne w Dolnej Frankonii, skąd prawdopodobnie przeniknęły na Śląsk, zachowując się w miejscowościach takich jak: Eilersdorf (Żelazno), Schwedeldorf (Szalejów Górny), Altwilmsdorf (Stary Wielistaw) i Rengersdorf (Krosnowice).

Niezwyczajnie istotnym jest fakt, iż wzniesiony w latach 1558–1595, przez Michela Hoffmanna, renesansowy cmentarz na wzgórzu św. Marcina w Halle, poprzez postawienie ścian działowych, podzielił obiegający cały teren krużganek o 94 łukach na oddzielne kaplice. Tym samym wypracował on dla Niemiec jednolitą koncepcję wieńca kaplic okalających cmentarz. Założony w latach 1559–1624 cmentarz św. Mikołaja w Görlitz (Zgorzelcu) opiera się, w swych najważniejszych kaplicach, na idei z Halle, podczas gdy powstały w 1690 roku cmentarz śś. Piotra i Pawła w Zittau (Żytawie) wykształcił z arkady, podzielonej na pojedyncze wnętrza, szereg samodzielnych architektonicznie kaplic. W ten sposób sformułowano tę myśl również w Löbau (Lubinie) i Bautzen (Budziszynie), by w XVIII wieku przenieść ją z Łużyc na Śląsk.

Moment tego przeniesienia uzasadnia przypuszczenie, iż zamiatowanie do wieńców kaplic grobowych było domeną ewangelików. Przemawia za tym również fakt, iż na Śląsku to właśnie cmentarze przy Kościołach Łaski faworyzowały tę zasadę. Poza Jelenią Górą większą liczbę kaplic grobowych odnaleźć można w Landeshut (Kamiennej Górze) i Freystadt (Koźuchowie), a także na mniejszych cmentarzach sąsiadujących z tymi ośrodkami.

Architektura i Rodowód Kaplic.

Zrozumienie historycznego rozwoju tych kaplic grobowych jest kluczowe dla pojęcia ich konstrukcji; tylko w ten sposób staje się jasne, dlaczego jedynie fasady – w przeciwieństwie do ścian bocznych – otrzymały bogatą oprawę architektoniczną i rzeźbiarską. Ewolucja ta tłumaczy również zaniedbanie wnętrza, aż po ich całkowitą utratę znaczenia artystycznego.

Dziewiętnaście kaplic jeleniogórskiego Cmentarza Łaski w większej liczbie tworzy jednolity szereg jedynie po stronie północnej; przeważnie jednak stoją one pojedynczo przy murze bogato zdobionym epitafiami. Czas ich powstania obejmuje lata 1716–1770, dzięki czemu na ich fasadach można śledzić rozwój stylu: od dojrzałego baroku, poprzez rokoko, aż po pierwsze zwiastuny stylu warkoczowego (*Zopfstil*). Jednocześnie nazwiska rodzin, dla których budowle te stały się miejscem wiecznego spoczynku, dają wgląd w historię kultury dawnej Jeleniej Góry i jej słynnych „panów lniarskich” (*Schleierherren*). Splendor i dobrobyt tych rodów dokumentują po dziś dzień inskrypcje na epitafiach, a tam, gdzie ich brakuje, informacji o fundatorach dostarczają dawne akta.

Niestety, stare rachunki budowlane zaginęły, toteż nie można z całą pewnością wymienić nazwisk architektów, rzeźbiarzy czy mistrzów kowalstwa artystycznego. Przesłanki stylistyczne przemawiają jednak za tym, iż w pierwszym i drugim dziesięcioleciu budowy to Martin Frantz stworzył najważniejsze obiekty – przede wszystkim kaplice rodzin Głafey i Baumgarten (z lat 1716 i 1719) oraz jednolitą grupę kaplic rodzin Cralles, Glogner, Menzel, Baumgarten i Mohrenfeld z lat 1724–1728.

Podczas gdy te ostatnie są w swym zewnętrznym wyrazie stosunkowo spójne i różnią się jedynie indywidualnym charakterem detalu rzeźbiarskiego, to zdecydowanie górują nad nimi: Kaplica Głafeyów: o subtelnie członowanej konstrukcji kopułowej i falującej, niezwykle szlachetnej fasadzie.

Kaplica Baumgartenów: ciężka, trójosiowa budowla o silnej, barokowej i nieco surowej dynamice.

Obecny stan badań nad twórczością Martina Frantza uprawdopodobnia przypisanie mu tych dzieł, jako że architekt ten, w swych budowlach pałacowych i kościelnych, jawi się jako twórca o zdumiewającej wyobraźni w duchu baroku – co stanowi kontrast dla architektonicznej powściągliwości samego Kościoła Łaski, uznawanego dotąd za jego jedyne znaczące osiągnięcie.

W połowie stulecia, między rokiem 1738 a 1766, na szczególną uwagę zasługują trzy obiekty:

1. Kaplica rodziny Winkler: bogata, pięcioosiowa budowla, niemal przeładowana alegorycznymi przedstawieniami śmierci.
2. Kaplica rodziny Gottfried: z motywem Wskreszenia Łazarza, ujętym tematycznie w formie przechodzącej od reliefu do rzeźby pełnej.
3. Kaplica rodziny Tietze: z pysznymi barokowymi figurami Wiary, Nadziei i Miłości.

Stosunkowo późno w architekturze kaplic zaznacza się wpływ rokoka – mianowicie w kaplicy rodziny Sparr-Kuhn z 1765 roku, by wreszcie w kaplicy rodziny Schneider z 1768 roku zakrzepnąć w formach wczesnego stylu warkoczowego.



Rys. 25. Kaplica rodziny Köhler von Mohrenfeld.

Za szczególny klejnot kaplic słusznie uznać należy kute żelazne kraty, które powstały w miejscowych warsztatach pod wpływem i przy wykorzystaniu południowoniemieckich, a zwłaszcza wydawanych w Augsburgu, miedziorytniczych wzorników. O ile wcześniejsze kaplice prezentują zdobione plastycznymi liśćmi akantu kraty z przeplatanych prętów o przekroju okrągłym, wykorzystujące spiralę jako główny motyw, o tyle w kaplicach z połowy stulecia odnaleźć można, pod wpływem Francji, formy tak zwanego ornamentu liścia-sto-wstęgowego, aż wreszcie esownice i małżowiny stylu rokoka rozluźniając ornamentálną, sztywną strukturę kraty i prowadzą ku żywej, radosnej płynności rysunku. Jedyna krata w

stylu warkoczowym nie jest już wykonana w żelazie, lecz w drewnie.



Rys. 26. Kaplice przy murze cmentarnym.

Wraz z przebrzmieniem baroku zanika kaplica grobowa jako zadanie budowlane. Na przełomie XVIII i XIX wieku, pod wpływem gospodarczego niedostatku z jednej strony oraz nowego światopoglądu z drugiej, miejsce kaplicy grobowej zaczyna zajmować wolnostojący pomnik lub relief, czerpiący z ducha greckiej sztuki sepulkralnej. Spokojna powaga i godny ceremoniał wstępują w miejsce lekkiej, niekiedy wręcz cynicznej alegorii XVIII stulecia. Przed barokowymi fasadami, z ich olśniewającą architekturą iluzjonistyczną, wznoszą się monumenty w duchu Thorvaldsena i Canovy: siedząca postać kobieca dłuta Pettricha, anioł śmierci z odwróconą pochodnią w grobowcu rodzinnym Buchsów, idealizowana postać wsparta o urnę na grobie kupca Laenda oraz tablica nagrobna w grobowcu rodzinnym Höhnesche z przedstawieniem sceny pożegnania, ujętej w duchu antycznym.



Rys. 27. Kaplicy rodziny Glafey.

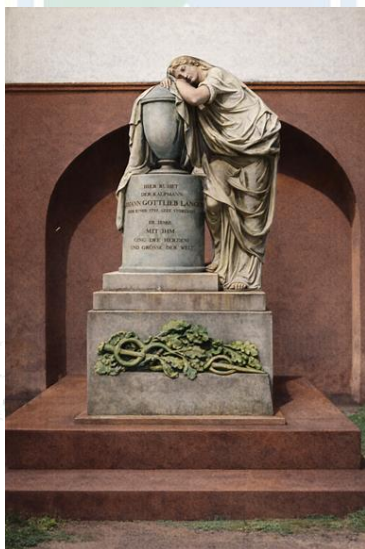
Przemiana czasu idzie w parze z przemianą poglądów na życie i śmierć. Nic nie zdoła naświetlić tego lepiej niż porównanie inskrypcji nagrobnych. Wyszukane teksty XVIII stulecia na

kaplicach grobowych rodzin Stallego, Baumgartha, Kämmera i Kätzlera kulminują w wersecie:

*Lecz gdy się wszyscy już wyśpią,
Jezus wezwie ich do owiec,
które tam po prawicy Jego stoją,
ty zaś, czytelniku, możesz iść już dalej.*

Tutaj banalność, tutaj w nieskończonych tytułach i życiorysach zawartych w inskrypcjach spora dozna przechwalstwa; a naprzeciw temu, u progu XIX wieku, owa skromna zwięzłość, która o zmarłym pisze te kilka słów:

Umarł, a wraz z nim dobroć serca i wielkość duszy.



Rys. 28. Rzeźba żałobna przy grobie rodziny Laend.

W zadumie przyjdzie opuszczać ten cichy cmentarz, który w swych kaplicach i pomnikach opowiada o powstawaniu i przemijaniu pokoleń oraz ich formach bytowania i światopoglądach, a nad którym dziś, tak jak niegdyś, wschodzi i zachodzi słońce Boże.

Jako miejsce pochówku, Cmentarz Łaskawy został, jak wspomniano powyżej, poświęcony 16 stycznia 1710 roku przez pastora Reinherza przy okazji pogrzebu małżonki lekarza praktyka Köhlera. Od roku 1875 do 1880 ciągnęły się żmudne rokowania w sprawie zamknięcia Cmentarza Łaskawego. Ich wynik można podsumować następująco:

1. krypty i grobowce rodzinne mogą być nadal użytkowane, dopóki policja z ogólnych względów zdrowotnych nie będzie musiała zakazać dalszych pochówków w środku miasta (protokół z 6 października 1878 r.),
2. groby rządowe nie mogą być sprzedawane, poczynając od 1 kwietnia 1880 r.,
3. miejsca grzebalne sprzedane do 1 kwietnia 1880 r. mogą być użytkowane tak długo, aż pomrą osoby, dla których zostały niegdyś nabyte (protokół z 20 maja 1879 r.).



Rys. 29. Brama wejściowa od strony ewangelickiej szkoły.

Gdy w roku 1920 magistrat zamierzał całkowicie zakazać pochówków na cmentarzu, rada kościelna wniosła sprzeciw do rejencji w Legnicy i doprowadziła do tego, że część cmentarza, położona na wschód od drogi do Straupitz (Strupic), została ponownie oddana do użytku pod groby rządowe. Od tego czasu na cmentarzu parafialnym znów regularnie odbywają się pogrzeby.

Biblioteka.

W roku 1717 pastor Hofemann położył kamień węgielny pod naszą bibliotekę kościelną, kiedy to po wygłoszonym kazaniu poprosił o dobrowolne datki na jej urządzenie, a za pozyskane fundusze nabył pierwsze księgi. Do roku 1883 księgozbiór powiększał się wyłącznie drogą darowizn. W 1748 roku lekarz Köhler, a wkrótce po nim jego kolega po fachu Süttenbach, zapisali jej swoje obszerne biblioteki, mające w przeważającej mierze treść przyrodniczą. Również pastory naszego kościoła od dawien dawna przekazywali bibliotece część swoich pism; ich śladem poszli dawni uczniowie tutejszego gimnazjum, okoliczni posiadacze ziemscy i inni darczyńcy.

W 1729 roku księgi umieszczono w kościele, najpewniej w owej starej szafie, która po dziś dzień, wypełniona bezwartościowymi aktami, stoi na górnym chorze od strony Straupitz (Strupic). Gdy w 1737 roku ukończono budowę obecnego, tak zwanego domu kantora, bibliotekę przeniesiono do tegoż budynku, a mianowicie do pokoju o trzech oknach, który komisja budowlana przeznaczyła na ten cel poprzez wmurowanie regatów. Pierwszymi kustoszami biblioteki byli pastory Hofemann i Adolph. Temu ostatniemu przydano w 1739 roku do

pomocy konrektora szkoły kościelnej, Großjahna. Otrzymywał on wynagrodzenie w wysokości 12, a później 24 talarów rocznie, z obowiązkiem obecności w bibliotece w każdą środę i sobotę o godzinie pierwszej po południu — zimą przez jedną, latem zaś przez dwie godziny. W 1762 roku duchowni ponownie przejęli zarząd nad piśmiennictwem samodzielnie, nie roszcząc sobie prawa do pensji i tak pozostało do dziś.

W roku 1883 po raz pierwszy uchwalono stosunkiem głosów 10 do 5, aby w preliminarzu budżetowym kasy kościelnej ująć kwotę 75 marek rocznie na utrzymanie i powiększanie biblioteki; kwotę tę podniesiono w 1890 roku do 100 marek, a w 1928 roku do 150 marek Rzeszy. W czasach nowszych Królewski Konsystorz we Wrocławiu przekazał naszej księżnicy kilka wartościowych dzieł, jak choćby wydanie zbiorowe prac Jana Sebastiana Bacha. Wreszcie w 1886 roku, po długiej przerwie, kościołowi zapisano cały księgozbiór należący do radcy sądu krajowego von Königa. W roku 1912, na wniosek Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, przekazano tam 3300 tomów, głównie o treści prawniczej i medycznej. Pozostają one własnością biblioteki Kościoła Łaski, lecz zostały włączone do tamtejszych zasobów. W zamian Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu zapewnia bibliotece Kościoła Łaski bezpłatne i wolne od opłat pocztowych korzystanie ze swoich zbiorów.

Dawny jeleniogórski ustrój kościelny.

Władza bezpośrednio przełożona nad Kościołem i Gimnazjum składała się z dwunastu członków: jednego przełożonego wyższego, sześciu przełożonych oraz pięciu deputowanych, którzy swe urzędy sprawowali dożywotnio lub do czasu dobrowolnego ich złożenia, a pełnili je bezpłatnie. W

latach 1709–1789 przełożony wyższy był wybierany w drodze osobnego aktu wyborczego, od roku zaś 1789 urząd ten obejmował, bez dalszych formalności, najstarszy z przełożonych. W ordynacji miejskiej z dnia 19 listopada 1808 roku ogłoszono, iż sprawy kościelne i szkolne podlegają zarządowi miast. Z tego powodu dotychczasowy przełożony wyższy, Gebauer, ustąpił, a na przełożonego wyższego wybrano członka magistratu, syndyka Müllera.

Wskutek sporu administracyjnego w Szprotawie (Sprottau), gdzie magistrat zamierzał odtąd obsadzać także urzędy proboszczowskie, mieszkańcy Jeleniej Góry skierowali zapytanie do Królewskiej Regencji w Legnicy (Liegnitz): „Czy kolegium kościelne jest miejską deputacją zależną od wyboru radnych miejskich, czy też nie”. Odpowiedź była odmowna. Regencja wyraźnie podkreśliła, iż ordynacja miejska nie oznacza żadnej zmiany w ustrojach gmin kościelnych. Tym samym samodzielność kolegium kościelnego została zachowana aż po dzień dzisiejszy.

To kolegium kościelne w latach 1709–1826 samodzielnie regulowało wszelkie wewnętrzne i zewnętrzne stosunki gminy; dopiero postępujące pogorszenie stanu majątkowego przyniosło zmianę. Dla uniknięcia pomyłek należy podkreślić, iż mężowie owi byli niewinni złej kondycji finansowej gminy kościelnej. Wydatki z biegiem czasu wzrastały coraz bardziej, dochody zaś pozostawały wciąż te same; składały się na nie: zysk ze sprzedaży miejsc grzebalnych, czynsz za miejsca w kościele, zawartość tacy, opłaty za dzwonienie oraz niewielka dopłata miasta na utrzymanie Gimnazjum. Podatku kościelnego wówczas nie było.

Tak oto dochody i wydatki nie mogły dotrzymać sobie kroku. Stąd też w roku 1826 kościół posiadał 4500 talarów długu, a ponadto deficyt w bieżącym dochodzie rocznym w wysokości

1500 talarów. Należało zaradzić tej sytuacji. Pod przewodnictwem komisarza rządowego zebrali się na wspólną naradę przedstawiciele miasta, dziewięciu gmin wiejskich, cechów oraz kolegium kościelnego. Wynikiem tego było podwyższenie przez miasto dotychczasowej niskiej rocznej dopłaty do kwoty 750 talarów jako wkładu na uposażenie nauczycieli gimnazjalnych (gdyż wówczas kościół sam utrzymywał Gimnazjum), z uzasadnieniem, iż instytucja ta przynosi korzyści nie tylko ewangelikom w mieście, lecz – zastępując wyższą szkołę obywatelską – także obywatelom katolickim i żydowskim. To, co ponad owe 750 talarów wymaga roczne zapotrzebowanie kasy kościelnej, pokrywane jest w 7/11 części przez ewangelików z miasta i w 4/11 przez ówczesne całkowicie ewangeliczne gminy wiejskie, proporcjonalnie do podatku gruntowego. (Pierwszy podatek kościelny!)

W zamian za to uczestnicy otrzymują prawa. Odtąd obok kolegium kościelnego staje kolegium reprezentantów liczące 42 członków, które winno składać się w następujący sposób:

I. ze starszych stowarzyszenia kupieckiego oraz wciąż istniejących cechów, o ile w 1709 roku posiadały kościelne prawo wyborcze, II. z czterech reprezentantów wybranych dożywotnio przez dziewięć gmin wiejskich, III. z przedstawicieli radnych miejskich, których liczba wynika z odjęcia od 42 członków wymienionych w punktach I i II. Jeśli dany cech ulegnie rozwiązaniu, radni miejscy wybierają ze swej strony jednego przedstawiciela więcej.

To wspólne kolegium zwołuje się przy wszystkich nowych wyborach i zmianach uposażeń. W pozostałym zakresie kolegium kościelne zachowuje swój dawny ustrój. Jego tok urzędowania ulega zmianie jedynie o tyle, iż komisja reprezentantów, składająca się z jednego starszego cechu, jednego deputowanego wiejskiego oraz jednego radnego miejskiego, ustala

roczne zestawienie rachunku kościelnego; przed nią składane jest sprawozdanie, a ona z kolei potwierdza rzetelność prowadzenia rachunków intendentowi kasy kościelnej. Jeśli fundusze mają zostać użyte na cele inne niż określone w zestawieniu rocznym, komisja ta musi udzielić na to zgody kolegium kościelnemu.

Szczególne postanowienia dotyczyły wyborów do organów kościelnych oraz duchownych. Gdy 13 lutego 1709 roku hrabia von Schaffgotsch przekazał mieszkańcom Jeleniej Góry pozwolenie na budowę Kościoła Łaski, na jego wezwanie mieszczaństwo wybrało spośród siebie kolegium kościelne. Składało się ono wówczas z siedmiu przełożonych:

1. Pan Bernhard Bonnit von Mohrenthal,
2. Melchior Süßenbach,
3. Daniel Buchs starszy,
4. Gottfried Glafey,
5. Adam Steuer,
6. Christian Mentzel,
7. Gottfried Baumgart,

oraz z czterech deputowanych:

1. Pan Gottfried Kleiner,
2. Daniel Krebs,
3. Christoph Körner,
4. Georg Friede.

W czasach późniejszych kolegium kościelne samo wybierało swoich przełożonych. Przy nowym wyborze każdy przełożony wymieniał trzech mężów spośród ogółu mieszczan, deputowani zaś wspólnie mogli zaproponować tylko dwóch. Spośród owych trzech mężów, którzy w tym tak zwanym „wyborze generalnym” otrzymali najwięcej głosów, sami przełożeni – już bez udziału deputowanych – wybierali nowego przełożonego.

Dla wyboru deputowanego w podobny sposób siedmiu przełożonych podawało po trzy nazwiska, a deputowani wspólnie dwa. Spośród trzech osób, które uzyskały najwięcej głosów, na osobnym posiedzeniu starsi stowarzyszenia kupieckiego, 17 cechów oraz deputowani – tym razem bez udziału przełożonych – wybierali nowego deputowanego, przy czym stowarzyszenie, każdy cech i każdy deputowany dysponowali jednym głosem. Kto z tych 22 głosów otrzymał większość, zostawał wybrany. Przy równej liczbie głosów decydowało losowanie.

W bardzo podobny sposób wybierano również pastorów. W wyborze generalnym stowarzyszenie kupieckie, 17 cechów, siedmiu przełożonych i pięciu deputowanych (co dawało łącznie 30 głosujących) wrzucało do urny po jednej kartce z trzema nazwiskami. Trzech mężów, którzy otrzymali najwięcej głosów, zgłaszano urzędującym duchownym z Jeleniej Góry – którzy do 1804 roku nie mieli nic wspólnego z administracją kościelną ani sprawami wyborczymi – z zapytaniem, czy mają jakiegokolwiek zastrzeżenia co do nauki lub życia trzech pastorów zaproponowanych do ścisłego wyboru.

W dniu, w którym dokonywano wyboru, o godzinie ósmej rano, przedstawiciele uprawnionych do głosowania stanów gromadzili się w sali posiedzeń. W uroczystym pochodzie, parami, udawano się do kościoła. *Przy wielkich wrotach przywitano ich dźwiękiem trąb i kottów, a przy wejściu do kościoła podobne głosy z chóru dały się słyszeć* – donoszą stare księgi kościelne. Podczas gdy brzmiała muzyka, dwaj przełożeni przywozili powozem dyrektora miejskiego jako komisarza wyborczego. Przy wrotach oczekiwało go dwóch deputowanych, którzy prowadzili go do stołu wyborczego przed ołtarzem. Skoro tylko z chóru dostrzeżono przybycie dyrektora miejskiego, muzyka milkła, „by powitać go ponownie kottami i

trąbami”. Gdy komisarz wyborczy zajął już miejsce, gmina śpiewała pieśń: „Przybądź, Duchu Święty, Panie Boże”, po czym duchowny, klęcząc u ołtarza, odmawiał modlitwę. Następnie przełożony wyższy wygłaszał mowę, w której zakończeniu dziękował dyrektorowi miejskiemu za osobisty trud przybycia. Wówczas tenże przemawiał jako komisarz wyborczy, dziękując za otrzymane powitanie podkreślał wagę wyboru proboszcza, aż wreszcie przystępowano do samego aktu głosowania. Siedmiu przełożonych oraz pięciu deputowanych składało swoje karty wyborcze – na których mogło widnieć tylko jedno nazwisko spośród duchownych wyłonionych w wyborze generalnym – do stojącej na stole srebrnej czary. Komisarz wyborczy odczytywał nazwiska z kart, po czym przekazywał je przełożonemu wyższemu do sprawdzenia. Skoro tylko wynik został ogłoszony gminie przez komisarza wyborczego, raz jeszcze duchowny, klęcząc u ołtarza, odmawiał modlitwę, na zakończenie zaś gmina odśpiewała pieśń.

BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO

Tyle o przeszłości. Od roku 1874 Jelenia Góra wpisuje się w przepisy prawne obowiązujące na całym obszarze Kościoła krajowego, które znalazły swój wyraz najpierw w ordynacji gminno-kościelnej i synodalnej z 1874 roku, a następnie w dokumencie konstytucyjnym z roku 1925.

Z życia gminy kościelnej.

Ofiarność, którą mieszczanie Jeleniej Góry okazali przy uzyskiwaniu pozwolenia na budowę, pozostanie po wsze czasy chlubną kartą naszych ewangelickich przodków i upomnieniem dla potomnych. Przeto niechaj nastąpi tutaj – wierne w słowie, a jedynie z pominięciem długich tytułów i rozmaitych wyrazów obcych – zestawienie wydatków kościelnych przed i przy dostąpieniu rzeczzonej łaski roku pańskiego 1709, jako w spisanej kronice kościelnej z owego czasu podano:

Lp. Wyszczególnienie wydatków	Kwota
1. Dar dla Cesarza.	12 600 Guldenów
2. Hrabi von Wratislau.	podarek
3. Radcy Urzędu Zwierzchniego baronowi v. Brunetti	1 000
4. Referendarzowi Czeskiej Kancelarii Nadwornej baronowi v. Dehlin.	5 000
5. Stanom – udział w kosztach komisji	300
6. Sekretarzowi von Säubert za wystawienie obligacji budowlanej.	300
7. Czeskiej Kancelarii Nadwornej za sporządzenie dekretu asekuracyjnego.	300
8. Baronowi von Dehlin za dopomożenie nam w spłacie w ratach czteroletnich.	1 260
9. Radcy Urzędu Zwierzchniego baronowi Brunetti za wypłatę pieniędzy z akcyz.	300

Lp.	Wyszczególnienie wydatków	Kwota
10.	Generalnemu poborcy podatkowemu von Schwanenburg, buchalterowi Melchiorowi Maxowi i kasjerowi.	300
11.	Kontrolerowi Johnowi Cux przy Nadwornym Urzędzie Zapłaty Wojennej.	100
12.	Sekretarzowi urzędu von Creutzenstein.	100
13.	Na sztafety, portoria listowe, rozliczone z v. Mohrenthalen.	300
14.	Ponownie sekretarzowi urzędu von Creutzenstein.	podarek
Od 100 000 guldenów pożyczki na cztery lata, którą poza krajem na kredyt nasz zaciągnięto, a mianowicie		
15.	z Holandii 60 000 guldenów na 7 procent. Z Lipska 30 000 guldenów także na 7 procent i 10 000 guldenów na 8 procent – stracono:	
	Za pierwszy rok odsetek	1 100
	drugi	850
	trzeci	600
	czwarty	350
Ponadto owe 100 000 guldenów wraz z 6 procentami odsetek wpłynęło dopiero w ciągu pięciu lat, przez co, choć wynosi to znacznie więcej, liczy się tylko:		1 000
16.	Dawidowi Herbildtowi w Świdnicy (Schweidnitz) pro fundo suppletorio od 19 555 2/3 guldena, gdyż według jego twierdzenia nie było gotówki, aby zaś takową pożyczkę uzyskać, zapłacono 4 procent:	780
17.	Naszemu chwalebniemu Magistratowi Miasta.	jako podarek
18.	Za zatwierdzenie naszych duchownych na dworze cesarskim.	1 000
19.	Panu v. Mohrenthal rozliczono od 80 400 talarów kurs do Wiednia ze stratą 2 1/2 procenta.	1 809
	Prowizja w Wiedniu od tej pozycji po 1/5 procenta.	324
	Pieniądze maklerskie.	121

Lp.	Wyszczególnienie wydatków	Kwota
	Prowizja we Wrocławiu (Breslau) od 66 786 po 1/3 procenta.	272
20.	Panu v. Mohrenthal rozliczono dalej, jako że pożyczkę cesarską 100 000 guldenów nakazano z Dworu najpierw do Frankfurtu przekazać, a później jednak do Wiednia musiano ją dostarczyć, jako stratę:	1 500
21.	Wydatki przy wytyczaniu kościoła:	
	Hrabiemu von Schaffgotsch	podarek
	Hrabiemu von Zinzendorf	
	Sekretarzowi legacji	133
	Sekretarzowi hrabiego von Schaffgotsch	300
	Kamerdynerowi hrabiego von Zinzendorf	podarek
	Paziowi	podarek
	Służącemu sekretarza legacji	
	Dworzanom hrabiego Schaffgotscha	
	Poczęstunek (traktament)	470
	Suma	42 997,10 Guldenów

Przyjmując kurs guldena jako 1,68 marki, suma ta wynosi 72 235,10 marki. Pewien biegły w tych sprawach rzeczoznawca, który autorowi niniejszej książki udzielił uprzejmych wyjaśnień, przeliczył owe 72 235,10 marki na nasze dzisiejsze stosunki pieniężne jako wartość ponad 200 000 marek. Tyle zatem kosztowało naszych ojców w wierze samo tylko uzyskanie pozwolenia na budowę. Kto to czyta, nie zdziwi się przeto relacji kronikarza, iż dnia 28 kwietnia 1709 roku, w pierwszą niedzielę, gdy w Jeleniej Górze znów odprawiono nabożeństwo ewangelickie, 24 000 ludzi zgromadziło się w namiocie modlitewnym v. Mohrenthala i wokół niego. Dochód z tacy owego dnia, według rachunków kościelnych, wyniósł 383

guldeny, co czyni liczbę 24 000 wiernych wielce prawdopodobną. Przybyli nie szczędzili trudu dalekiej drogi. Do naszego kościoła garnęło się 80 wsi oraz miasta Kowary (Schmiedeberg) i Miedzianka (Kupferberg). Aby tak wielkim rzeszom naraz głosić Słowo Boże, nie starczało miejsca w namiocie, a później w drewnianym kościele tymczasowym, toteż nabożeństwa odprawiano tak często, jak tylko było można. Codziennie odbywały się w kościele „modły poranne”, codziennie też jeszcze wówczas słuchano spowiedzi; w poniedziałki, środy i piątki odprawiano nabożeństwa z biciem w dzwony, podczas których objaśniano Epistoły. Tłumy komunikujących skłoniły duchownych do wygłaszania w soboty upomnienia pokutnego. Kto go wysłuchał, co stwierdzano na podstawie list spowiednich, mógł przed głównym nabożeństwem przystąpić do Wieczerzy Pańskiej. Podczas głównego nabożeństwa w zakrystii znów odbywało się „upomnienie pokutne”, po którym raz jeszcze następowała komunია. O godzinie 12 następowało kazanie południowe, szczególnie licznie odwiedzane przez lud wiejski. O godzinie 2 po południu odbywało się kazanie nieszporne, po którym niedziela w niedzielę następował egzamin z katechizmu. W środy i niedziele prowadzono ponadto naukę dla dzieci, której pory nie da się już dziś ustalić. Jest zatem zrozumiałe, iż w latach 1726–1745 w naszej gminie posługiwało pięciu duchownych.

Osobliwie uderza nas wiadomość, którą Zeller przekazuje w swych „Uzupełnionych osobliwościach jeleniogórskich”: *Dnia 23 kwietnia 1709 roku magister Scharf ze Świdnicy (Schweidnitz) podczas pierwszych modłów porannych rozpoczął objaśnianie Biblii; kontynuowano to w niezmiennym porządku aż do 20 lipca 1717 roku, kiedy to magister Mosemann po raz pierwszy ukończył Biblię i wyłożył ostatni rozdział Objawienia. Dnia 22 lipca zaczął on znów od początku i ukończył*

dzieło 13 lutego 1726 roku. Zwyczaj ten odpowiadał panującej wówczas nauce o dosłownym natchnieniu Biblii i wynikającej z niej całkowitej równowartości wszystkich jej części.

Osobliwym wydaje się nam zakaz z roku 1736: „Ponieważ przy nader modnych ostatnio pogrzebach wieczornych dostrzeżono, iż nie tylko przez towarzyszący tłum wiele swawoli się wyprawia, lecz także przez używane przy tym pochodnie, z którymi przy stole i stodółach nieostrożnie się obchodzą, łatwo kościół i szkoła, ba, nawet całe miasto w pożogę popaść może – zarządza się, iż ktokolwiek w przyszłości zechce swych bliskich wieczorem chować, czynić to może jedynie przy oświeceniu latarniami”. Zwyczaj wieczornych pogrzebów utrzymał się aż do XIX wieku; kiedy zaś obyczaj ten w Jeleniej Górze zanikł, niepodobna już dociec.



Rys. 31. Panorama starej Jeleniej Góry.

Podbój Śląska przez Fryderyka Wielkiego w roku 1742 przyniósł w nadchodzących latach uszczuplenie naszej gminy.

Pod jego berłem ewangelicy śląscy, skoro tylko wykazali posiadanie środków, mogli znów wznosić domy modlitwy. W następstwie tego większość gmin odłączyła się od Jeleniej Góry, tak iż pozostało ich tylko dziewięć, dopóki w roku 1845 także Staniszków (Stonsdorf) nie stał się samodzielną gminą. Wyrazisty tego obraz dają liczby ślubów i chrztów. W roku 1740 w Kościele Łaski pobłogosławiono 480 par i ochrzczono 2135 dzieci, podczas gdy w roku 1747 udzielono już tylko 120 ślubów i ochrzczono 422 dzieci. Z tego powodu po śmierci pastora Meißnera w roku 1814 kolegium kościelne wnioskowało o zniesienie czwartego etatu pastorskiego, lecz wniosek ów odrzucono. Ta sama myśl powróciła sto lat później, w roku 1921, w obliczu panującej biedy gospodarczej i zyskała nawet przejściową większość w radzie kościelnej, lecz ostatecznie i tym razem została zarzucona.

W roku 1855 Królewski Konsystorz we Wrocławiu (Breslau) posłał do Jeżowa Sudeckiego (Grunau) wikariusza. Wikariat ów pozostawał obsadzony do roku 1876, po czym wskutek braku pastorów nie mógł być dłużej utrzymywany. W roku 1891 władze ustanowiły w zamian wikariat dla Radomic (Wünschendorf) i Maciejowej (Maiwaldau), a w roku 1894 wikariat dla Dąbrowicy (Eichberg) i Siedlęcina (Boberróhrsorf), mimo żywego sprzeciwu kościelnej reprezentacji gminy. Dwie ostatnie z wymienionych gmin otrzymały w roku 1900 w darze od rotmistrza w stanie spoczynku v. Deckera piękny kościół. Wikariat w Dąbrowicy pozostawał od roku 1910 nieobsadzony z powodu braku wikariuszy. Przez 12 lat zarządzał nim dodatkowo jeden z jeleniogórskich duchownych. Wskutek nędzy czasu inflacji został on całkowicie zniesiony dla oszczędności na kosztach przejazdów. Gmina Siedlęcina, należąca dawniej do wikariatu dąbrowickiego, została odłączona od Jeleniej Góry i połączona z gminą kościelną w Łomnicy (Lomnitz).

Z dniem 1 stycznia 1914 roku Radomice jako samodzielna gmina kościelna oddzieliły się od gminy Kościoła Łaski. Jedyne zarząd urzędu parafialnego odbywał się z Jeleniej Góry. W roku 1926 i ta więź została rozwiązana, a Radomice otrzymały własnego pastora. Gmina owa pracuje obecnie nad budową własnego kościoła, gdyż dotychczasowe pomieszczenie do nabożeństw w żaden sposób nie wystarcza wobec budzącego się życia kościelnego.

Obecna liczba dusz w gminie Kościoła Łaski wynosi około 22 500, z czego około 17 500 przypada na miasto Jelenią Górę, reszta zaś na wsie parafialne: Jeżów Sudecki (Grunau), Strupice (Straupitz), Borowy Jar (Berthelsdorf), Dąbrowicę (Eichberg), Czarne (Schwarzbach) oraz Goduszyn (Gottschdorf). Dla życia wspólnoty Kościoła Łaski wielkie znaczenie miało to, iż pobudki, które od Wicherna i Fliednera wpłynęły na kościół ewangelicki i tutaj znalazły podatny grunt. W roku 1876 wprowadzono w naszej gminie pierwszą siostrę z Frankensteinu (Ząbkowice Śl.) – była to siostra do ochrony dla małych dzieci. Wkrótce po niej przybyły dwie kolejne siostry szkolne i sześć sióstr pielęgniarek. Pierwsze siostry zamieszkały w domu grabarza, który rada kościelna oddała na ten cel do dyspozycji. Później przeniosły się do domu podarowanego przez rentiera Kallinicha przy ulicy Ziegelstraße 3 (obecnie ul. Armii Krajowej). Ochronki dla dzieci mieściły się w sierocińcu, we własnym budynku przy ulicy Neue Herrenstraße (obecnie ul. Jana Matejki) oraz w budynku na Sandzie (obecnie ul. Piotra Skargi). Podczas powojennej nędzy budynek ten musiał zostać sprzedany, a szkoła rozwiązana. W roku 1927 wzniesiono nowy dom na Sandzie, który odtąd służy za siedzibę trzeciego przedszkola. Ciężar tej pracy spoczywa na Stowarzyszeniu Pielęgnacji Chorych i Ochronek dla Dzieci. W związku z tym stowarzyszeniem zawiązało się w latach osiemdziesiątych

ubiegłego stulecia Stowarzyszenie Domu dla Przewlekłe Chorych, które stworzyło przy ulicy Schützenstraße (obecnie ul. Sudecka) schronienie dla starych, wymagających opieki ludzi – dom „Bethesda”. Istnieje on już od ponad 40 lat i mieści blisko 80 podopiecznych, nad którymi pieczę sprawują siostry z Frankensteinu.

Wśród dalszych domów, które ufundowano w ścisłym związku z ewangelicką gminą kościelną w Jeleniej Górze, wymienić należy: „Gospodę u Domu” (Herberge zur Heimat), Chrześcijańskie Hospicjum, a ostatnio także żłobek Ewangelickiej Pomocy Kobiet przy ulicy Mühlgrabenstraße (obecnie ul. Pijarska).

Obok opieki związanej z konkretnymi domami i zakładami, pojawia się wolna działalność charytatywna Ewangelickiej Pomocy Ratunkowej. Z powołanej do życia, w czasach wojny pomocy dla osób starszych i samotnych, rozwinęła się ona w Misję Miejską, obejmującą swym zasięgiem cały obszar parafii Kościoła Łaski. Poprzez rozdawnictwo żywności, opiekę duchową i gospodarczą nad starymi i młodymi, nad emerytami o niskich świadczeniach i rencistami socjalnymi, a także nad wszelkimi potrzebującymi, okazała się ona nieodzowną organizacją chrześcijańskiej pracy miłosierdzia w naszej gminie kościelnej. Poprzez zbiórkę darów rzeczowych (tzw. *Brocensammlung*) umieszczoną w domu grabarza, niesie pomoc wielu rodzinom wielodzietnym. Bardzo silne zainteresowanie tą instytucją dowodzi, jak potrzebna i błogosławiona jest ona dla uboższej ekonomicznie części ludu.

Najstarszym, spośród istniejących stowarzyszeń gminnych, jest Ewangelickie Stowarzyszenie Ludowe (dawniej: Stary Związek Czeladników). Obok niego stanął Związek Ewangelicki, zaś jako stowarzyszenia o charakterze głównie kolektor-skim działają oddziały: Fundacji Gustawa Adolfa, Misji

Wschodnioazjatyckiej oraz Misji Berlińskiej. W styczniu 1919 roku założono Ewangelicki Związek Kobiet, obecnie działający jako Pomoc Kobiet parafii Kościoła Łaski. Jest on zrzeszony w ramach Śląskiej Pomocy Kobiet.

Wśród organizacji młodzieżowych istnieją: grupa młodzieżowa Pomocy Kobiet, krąg Towarzyszy Drogi (*Weggenossenkreis*), Związek Młodych Mężczyzn, Związek Niemieckich Stowarzyszeń Młodzieżowych oraz koło biblijne uczniów szkół wyższych. Do pracy z młodzieżą zatrudnieni są opiekunowie młodzieży. Ponadto gminie kościelnej służy praca sekretarza robotniczego oraz okręgowej opiekunki społecznej, zatrudnionych przez synod powiatowy. Niestety wciąż brakuje miejsca, w którym różne stowarzyszenia znalazłyby dom dla swoich spotkań: ewangelickiego domu gminnego.

Wojna wkroczyła w życie parafii Kościoła Łaski tak samo, jak w życie każdej innej gminy. Jeden z czterech duchownych został powołany jako kapelan dywizyjny, dwóch innych przez ćwierć roku szkolono jako rekrutów do służby sanitarnej; w tym czasie jeden jedyny duchowny obsługiwał całą gminę i udzielał nauk 500 konfirmantom. Ze względu na niemożliwość utrzymania tego stanu, wspomniani duchowni zostali zwolnieni ze służby wojskowej.

Przez cały czas trwania wojny, znaczna część pracy kościelnej koncentrowała się na ogólnej pomocy wojennej. W szkołach, lazaretach, na zgromadzeniach patriotycznych, których w ciągu lat odbyło się czterdzieści oraz w opiece nad pozostałymi rodzinami poległych żołnierzy, strona kościelna współdziałała, często na stanowiskach kierowniczych. Idea wspólnoty narodowej sprawiła, że wszelka odrębna praca kościelna zeszła na dalszy plan.

Gmina Kościoła Łaski uczestniczyła także w materialnych ofiarach narodu. Oddano dwa dzwony oraz piszczatki

organowe. Sala w domu kantora przez lata służyła stowarzyszeniom kobiecym miasta jako szwalnia.

Gdy nadszedł czas, by wznieść pomnik ku czci poległych żołnierzy batalionu strzelców (*Jägerbataillon*), gmina Kościoła Łaski oddała do dyspozycji część cmentarza przy Kościele Łaski, przylegającą do ulicy Dworcowej. Później okazało się, że wybór miejsca nie był szczęśliwy. Pomnik ustawiono w innym miejscu. Pozostały jednak założenia ogrodowe wraz z nasadzeniami drzew, które powstały na południowym krańcu placu kościelnego dla obramowania pomnika; służą one placowi o tyle z korzyścią, że przywracają mu w znacznej mierze dawną intymność i oddzielenie od ruchu ulicy Dworcowej (Bahnhofstraße).



Rys. 32. W domu grabarza pomieszczona zbiórka darów rzeczowych.

Mimo trudów wojennych i powojennych, gmina Kościoła Łaski wyłożyła w ostatnich 10 latach znaczne środki na

utrzymanie swego kościelnego mienia: ponowne sprawienie piszczałek organowych oraz dzwonów, przebudowa wieży kościelnej, uporządkowanie placu kościelnego, kanalizacja cmentarza, nowe pokrycie dachu plebanii – wszystko to są prace, które pochłonęły ogromne koszty. Gmina nie wzbraśniała się przed wzięciem ich na swoje barki. Najbliższa przyszłość stawia nowe, jeszcze większe zadania: utworzenie domu gminnego i mieszkań dla pastorów poprzez nabycie i rozbudowę starego gmachu gimnazjalnego, ogrzewanie kościoła, przebudowa czterech wież bocznych, która stała się konieczna wskutek odnowienia wieży głównej. Wielka majętność wymaga wielkich ofiar. Lecz ofiary te nie są czynione na daremnie, jeśli dbałość o mienie zewnętrzne złączona jest z żywym tchem wspólnoty i silną wolą pracy na niwie pańskiej.

Duchowni Kościoła Łaski Cesarskiej.

Johann Neunhertz, urodzony w 1652 roku w Mniszkowie koło Miedzianki, był ostatnim dziecięciem ochrzczonym w swej rodzinnej miejscowości; wkrótce potem tamtejszy ewangelicki kaznodzieja został wygnany. Studiował w Lipsku, gdzie po ukończeniu nauk pozostał przez dwa lata jako *magister legens* (wykładowca). W 1673 roku został pomocnikiem kaznodziei w Lubaniu, następnie pastorem w Radostowie, w Siekierczynie koło Lubania oraz w samym Lubaniu. 8 września 1709 roku wygłosił swoje kazanie inauguracyjne w Jeleniej Górze, gdzie sprawował urząd aż do śmierci 26 listopada 1737 roku. Zmarł w 85. roku życia i 56. roku posługi. Neunhertz był twórcą pieśni religijnych; w używanym do dziś śląskim śpiewniku zachował się pod numerem 99 jego hymn: *Zween Jünger gehn mit Sehnen über Feld nach Emmaus*.

Christian Kahl, urodzony w 1677 roku w Skale (*Hohlstein*) koło Lwówka Śląskiego, w 1700 roku został pastorem w Twardocicach (*Harpersdorf*), a w 1709 roku pierwszym archidiakonem w Jeleniej Górze. W 1743 roku król Fryderyk Wielki mianował go inspektorem okręgów kościelnych jeleniogórskiego i lwóweckiego. W 1750 roku, z okazji złotego jubileuszu kaptaństwa, słabym już głosem udzielił błogosławieństwa przed ołtarzem. Zmarł w 1752 roku w wieku 75 lat.

Johann Christoph Mosemann, urodzony w Legnicy w 1672 roku, studiował w Wittenberdze. W 1703 roku został pomocnikiem kaznodziei w Twardocicach, a w 1709 roku diakonem w Jeleniej Górze. To on położył fundamenty pod bibliotekę kościelną. Zmarł w 1730 roku.

Johann Christoph Möller, urodzony w Lubaniu w 1675 roku, studiował w Lipsku. W 1705 roku został proboszczem w Kościelniku, a w 1709 roku subdiakonem w Jeleniej Górze. Był pierwszym z czterech duchownych powołanych tu w roku budowy kościoła i jako pierwszy z nich odszedł do Pana w 1726 roku.

Gottlob Adolph, urodzony w Wieży (*Wiese*) koło Gryfowa Śląskiego w 1685 roku, był człowiekiem wybitnie uzdolnionym – już w wieku 16 lat podjął studia na Uniwersytecie w Lipsku. Po siedmiu latach pracy jako nauczyciel domowy, w 1713 roku został powołany do liceum w Jeleniej Górze. W 1720 roku objął parafię w Großhennersdorf (*Jędrzychowice*) koło Żytawy. Wybrany na pastora w Jeleniej Górze, wygłosił kazanie wstępne w święto Trójcy Świętej w 1727 roku. Posiadał dar pisania poezji duchownej – jest autorem hymnu nr 278: *Schaffet eure Seligkeit allezeit mit Furcht und Zittern*. 1 sierpnia 1745 roku, gdy właśnie rozpoczynał popołudniowe kazanie, zginął rażony piorunem na ambonie. Jego ziemskie

szczątki spoczywają w pobliżu wejścia do zakrystii, gdzie wystawiono mu pomnik nagrobny.

Jeremias Ketzler, urodzony w Jeleniej Górze w 1701 roku, był synem starszego bractwa kupieckiego. Studiował w Wittenberdze i Lipsku, uzyskując prawo do wykładów uniwersyteckich. W 1726 roku został subdiakonem w Jeleniej Górze. Zmarł młodo, w 1745 roku.

Johann Gottfried Neunhertz, urodzony w Lubaniu w 1706 roku, syn naszego pierwszego jeleniogórskiego proboszcza. Studiował we Frankfurcie nad Odrą i w Lipsku, również zdobywając uprawnienia naukowe. W Jeleniej Górze podjął pracę w 1730 roku. Zmarł przed ojcem, w 1737 roku – odszedł nagle na udar podczas przygotowań do spowiedzi.

Ferdinand Weissig, urodzony w Jeleniej Górze w 1696 roku jako syn mistrza piwowarskiego Heinricha Weissiga. Studiował w Wittenberdze, pracował jako guwerner, a następnie diakon w Bogatyni (*Reichenau*) koło Żytawy. W 1737 roku został następcą młodszego Neunhertza w Jeleniej Górze. Zmarł w 1764 roku.

Gottlob Kahl, urodzony w 1713 roku jako syn drugiego duchownego Kościoła Łaski. Studiował w Lipsku, gdzie należał do *Collegium Praedicatorum* oraz *Collegium Philobiblicum*, publikując kilka rozpraw naukowych. Odbił podróże naukowe do Halle, Wittenbergi i Jeny; przez 3 lata był pastorem w Taubenheim. W 1738 roku, na jednomyślną prośbę kolegium kościelnego, powrócił do Jeleniej Góry. W 1759 roku wydał pierwszą *Jubelbüchel* (Księgę Jubileuszową). W 50. roku urzędowania był już, podobnie jak niegdyś jego ojciec, tak słaby, że błogosławieństwa udzielał jedynie szeptem przed ołtarzem. Zmarł w wieku 73 lat.

Gottlieb Benjamin Weinmann, urodzony w Jeleniej Górze w 1722 roku jako syn prorektora Weinmanna i wnuk (po kądzieli)

starszego Neunhertza. Po studiach w Lipsku powrócił do rodzinnego miasta, gdzie przez blisko pół wieku, aż do śmierci w 1795 roku, był niezwykle cenionym kaznodzieją.

Paul Heinrich Burchardi, urodzony w Kunowie koło Zgorzelca w 1714 roku. Po studiach w Lipsku i pracy w charakterze guwernera, został proboszczem domu modlitwy w Kunzendorf pod Łysą Górą (*Kahler Berg*). Od 1752 roku aż do śmierci w 1777 roku służył w Kościele Łaski.

Karl Wilhelm Weissig, urodzony w 1731 roku w Bogatyni, syn pastora Ferdinanda Weissiga. Studiował w Lipsku i Halle, następnie był pastorem w Kamienicy (*Kammerswaldau*), a w roku śmierci ojca został powołany do Jeleniej Góry. Zmarł w 1783 roku.

Friedrich Benjamin Schwarz, urodzony w Żarach w 1731 roku. Po studiach w Halle był guwernerem u rodziny von Buchs. W 1758 roku został konrektorem w Jeleniej Górze, w 1760 roku kaznodzieją w Rybnicy, a w 1777 roku diakonem w Jeleniej Górze. W 1783 roku przeniósł się do Miłkowa. Był pierwszym duchownym, który opuścił naszą parafię, by objąć inną placówkę. Zmarł w 1816 roku w wieku 86 lat.

Johann Gotthard Augustin Letsch, urodzony w 1745 roku w Rokitnicy koło Złotoryi. Studiował w Halle, od 1769 roku był pastorem we Wleniu, a od 1783 roku w Jeleniej Górze. Jako *pastor primarius* został w 1804 roku inspektorem okręgowym, a od 1806 roku pełnił funkcję superintendenta. Na jubileusz stulecia kościoła w 1809 roku przygotował pamiątkowe memorandum. W 1819 roku obchodził jubileusz 50-lecia posługi przy tłumnym udziale wiernych. Radca konsystorialny Gaß wręczył mu wówczas dyplom doktora *honoris causa* Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, a radca Gaupp z Dzierżoniowa udekorował go Orderem Orła Czerwonego III klasy.

Wydarzenia te opisał dr Imanuel w specjalnym druku pamiątkowym dostępnym w bibliotece. Letsch zmarł w 1823 roku.

Johann Friedrich Glaubitz, urodzony w Młyńsku w 1743 roku. Po studiach w Halle pracował jako nauczyciel domowy w Jeleniej Górze, od 1776 roku był pastorem w Ocicach koło Bolestawca, by w 1783 roku osiąść w Jeleniej Górze, gdzie zmarł w 1810 roku. Ufundował stypendium dla studentów wyznania ewangelickiego, a jego małżonka wsparta hojnie uczniów gimnazjum i szkół elementarnych.

Georg Gottlob Friebe, urodzony w Trzcińsku w 1752 roku, studiował we Wrocławiu i Halle. Był kaznodzieją polowym pułku dragonów w Żaganiu, a od 1786 roku diakonem w Jeleniej Górze, gdzie zmarł w 1819 roku. Zastąpił jako fundator Szkoły Przemysłowej Franciszki dla dziewcząt z ubogich rodzin, gdzie oprócz nauki ogólnej uczono przędzenia i szycia. W pracy charytatywnej wspierała go córka pastora Ketzlera - pani Franz, która podarowała na cel szkoły - dom i ogród przy dzisiejszej ul. Bankowej (*Bahnhofstraße*) 30.

Ernst Gottlob Meißner, urodzony w Kromnowie w 1752 roku, studiował w Halle. Był pastorem w Pasieczniku, a od 1795 roku duchownym w Jeleniej Górze. Zmarł w 1814 roku.

Friedrich Andreas Nagel, urodzony w 1780 roku w Halle. Był guwernerem w Boguszowie, pastorem Kościoła Pokoju w Jaworze, a od 1811 roku duchownym w Jeleniej Górze. Prowadził tu zakład wychowawczy dla panien z dobrych domów oraz wykładał religię i hebrajski w gimnazjum. Zrezygnował z urzędów w 1845 roku i opuścił miasto. Zmarł w 1863 roku; spoczywa na tutejszym cmentarzu.

Karl Gottlob Jäkel, urodzony w 1782 roku w Strzegomiu, studiował w Królewcu. Od 1813 roku był kaznodzieją w Mieźdiance, od 1820 roku diakonem w Jeleniej Górze, a od 1844 roku superintendentem. Zmarł nagle rok później.

Wilhelm Heinrich Havenstein, urodzony w 1791 roku w Sulechowie, studiował w Lipsku i Berlinie. Był dyrektorem gimnazjum w Legnicy, a od 1815 roku subdiakonem w Jeleniej Górze. W 1827 roku został powołany na stanowisko radcy konsystorialnego i szkolnego w Legnicy. Karierę zakończył jako wysoki urzędnik w Ministerstwie Wyznań w Berlinie. Zmarł we Frankfurcie nad Odrą w 1865 roku.

Carl Rudolph Samuel Peiper (ur. 1798 r. w Strzegomiu) studiował we Wrocławiu teologię i języki orientalne. Dzięki rekomendacji Wydziału Teologicznego został przyjęty do seminarium kaznodziejskiego w Wittenberdze. W 1824 roku odpowiedział na powołanie do Jeleniej Góry, gdzie objął posadę duchownego. W 1839 roku uzyskał doktorat z filozofii w Berlinie, a w roku 1874 uroczyście obchodził 50-lecie posługi. Na emeryturę przeszedł w 1876 roku. Zmarł trzy lata później w Jeleniej Górze, zapisując w testamencie kwotę, z której odsetki (100 talarów) miały być przeznaczane na nagrody dla członków chóru kościelnego.

Carl Ernst Julius Henkel urodził się we Frankfurcie nad Odrą w 1793 roku. Studiował we Wrocławiu, jednak przerwał naukę w 1813 roku, by jako ochotnik wziąć udział w wojnie. Do jego najważniejszych wspomnień należał triumfalny wjazd ze zwycięskimi wojskami do Paryża w 1814 roku. Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel w Legnicy i Kamiennej Górze. W 1824 roku mianowano go kaznodzieją w Lutonii koło Świdnicy, a w 1828 roku został subdiakonem w Jeleniej Górze, gdzie uczył również religii w wyższych klasach gimnazjum. Przeszedł na emeryturę w 1877 roku. Zmarł w roku 1884 i spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Ernst Bernhard Hesse (ur. 1818 r. w Złotnikach koło Żar) kształcił się w Halle i we Wrocławiu. W 1846 roku powołano go na diakona do Jeleniej Góry; tam również nauczał religii w

gimnazjum. W 1857 roku został wybrany na diakona w kościele św. Bernardyna we Wrocławiu. Swoje pożegnalne kazanie wygłosił 18 lipca 1858 roku. W późniejszych latach pełnił prestiżowe funkcje Tajnego Radcy Kościelnego oraz kaznodziei dworskiego w Weimarze, gdzie zmarł w 1898 roku. W zbiorach naszej biblioteki znajdują się dwa tomy jego kazań oraz wspomniana mowa pożegnalna.

Wilhelm Trepte urodził się w 1810 roku w Drebkau na Dolnych Łużycach. Studiował w Halle i Berlinie. W 1846 roku objął funkcję subdiakona w Jeleniej Górze, łącząc ją z nauczaniem religii w gimnazjum. W 1855 roku został mianowany proboszczem w Groß-Gräfendorf (okręg Merseburg).

Carl Johann Hermann Werkenthin (ur. 1817 r. w Sandau nad Łabą) studiował w Halle. W 1844 roku wybrano go na pierwszego pastora kościoła Wang, a w 1855 roku przeniósł się do Kościoła Łaski w Jeleniej Górze. Pełnił tam funkcję rewizora szkolnego i nauczyciela religii. W 1871 roku został superintendentem w Michałowie koło Brzegu.

Karl Hermann Finster (ur. 1824 r. w Görlitz) studiował we Wrocławiu. Pracował jako korepetytor w wielu miejscowościach, m.in. w Woitsdorfie, a następnie zostałrektorem i kaznodzieją we Freystadt. Stamtąd wezwano go do Jeleniej Góry, gdzie 31 lipca 1859 roku wygłosił kazanie inauguracyjne. Przeszedł na emeryturę w 1893 roku i zmarł sześć lat później. Z jego majątku przekazano do biblioteki kościelnej cenne woluminy, w tym kazania superintendenta Letscha oraz kazanie Nägla z 1813 roku.

Friedrich Schenk (ur. 1822 r. w Friedlandzie) kształcił się we Wrocławiu, Halle i Jenie. Po okresie pracy w charakterze guwernera, w 1858 roku został pastorem w Welkersdorfie, a w 1870 roku w Rothenburgu. Lokalny pastorat objął w 1872

roku. Zmarł nagle na udar mózgu w nocy z 9 na 10 stycznia 1898 roku.

Friedrich Hermann Ludwig Weis (ur. 1842 r. we Wrocławiu) studiował w rodzinnym mieście. Posługiwał jako pastor w okolicach Eisenach, a od 1877 roku w Jeleniej Górze. W latach 1882–1885 reprezentował jeleniogórski okręg w Izbie Reprezentantów. Trudne doświadczenia związane z działalnością polityczną skłoniły go do wyjazdu w 1886 roku do Wrocławia, gdzie związał się z kościołem Zbawiciela. Tam też zmarł w 1903 roku.

Carl Reimann (ur. 1840 r.) po studiach przybył do Chwalibóżyca jako kaznodzieja pomocniczy. W 1870 roku został pastorem w Mirsku. Wybrany na urząd tego samego dnia co pastor Weis, objął obowiązki w naszym Kościele Łaski w 1878 roku. Zmarł zaledwie dwa lata później z powodu choroby serca.

Hermann Lauterbach (ur. 1840 r. w Żmigrodzie) studiował we Wrocławiu. Doświadczenie zdobywał jako wikariusz w Rudawicy, Strzelinie i Kłodzku, skąd w 1871 roku trafił do Dzierżonowa. W 1881 roku został duchownym w naszym kościele. Zmarł w 1897 roku.

Hermann August Niebuhr urodził się w 1852 roku w Piławie Górnej. Zanim w styczniu 1887 roku objął urząd w naszym kościele, pracował jako pastor w Mieczkowie i Jarosławiu.

Erich Franz Seth Förster (ur. 1865 r. w Greifswaldzie) studiował w Berlinie i Marburgu. Pracę w naszym kościele rozpoczął w 1893 roku, jednak już dwa lata później opuścił Jelenią Górę, by objąć stanowisko pastora w kościele św. Pawła we Frankfurcie nad Menem.

Gustav-Adolf Schmarsow (ur. 1862 r. w Koźminie Wielkopolskim) studiował w Królewcu i Wrocławiu. W latach 1890–1894 pełnił funkcję drugiego kaznodziei w Brodnicy (Strasburg an der Drewenz) w Prusach Zachodnich. Następnie był

pastorem w Bąkowie (powiat oleski), skąd przybył do naszej parafii, by objąć urząd duchownego.

Christian Friedrich Maximilian Gebhardt urodził się w okolicach Magdeburga, a studiował w Würzburgu i Halle. Pracował jako wikariusz w Królewskiej Hucie (dzisiejszy Chorzów), a później jako pastor w Bąkowie (powiat kluczborski). Do naszego kościoła przybył w 1898 roku, by po sześciu latach, w 1904 roku, przenieść się do Kościoła Luterńskiego w Berlinie.

Emil Bollow (ur. 1864 r. w Speck, powiat nowogardzki) kształcił się w Tybindze i Berlinie. Początkowo pełnił funkcję wikariusza w Chorzowie, a następnie pastora w Lubiążu. Posługę w Jeleniej Górze objął w 1898 roku. W 1903 roku zapadł na ciężką chorobę gardła, w wyniku której zmarł 17 stycznia we Wrocławiu. Głęboko opłakiwany przez swoich parafian, spoczął na miejscowym cmentarzu przykościelnym.

Carl Martin Linke urodził się w 1867 roku w Lwówku Śląskim. Studiował w Halle, Berlinie i Wrocławiu. W 1893 roku został powołany do Niwicy jako diakon, a w 1898 roku mianowano go tamtejszym proboszczem. Do naszej parafii przeniósł się w październiku 1903 roku. W grudniu 1906 roku udał się do San Remo we Włoszech w nadziei na odzyskanie zdrowia, jednak zmarł tam 22 lutego 1907 roku. Jego ciało sprowadzono do ojczyzny i pochowano w atmosferze głębokiej żałoby.

Albrecht Alfred Zapke, urodzony w 1873 roku w pobliskich Piechowicach, studiował we Wrocławiu. W 1902 roku pracował jako nauczyciel pomocniczy w progimnazjum w Szprotawie. Następnie pełnił funkcję wikariusza w Sokołowcu koło Świerzawy oraz w Wierzchowicach. W październiku 1904 roku został wybrany na pastora w naszym Kościele Łaski.

Heinrich Alexander Warko (ur. 1878 r. w Moys koło Zgorzelca) studiował w Erlangen, Halle i Wrocławiu, a następnie kształcił

się w seminarium w Wittenberdze. W 1903 roku uzyskał tytuł licencjata na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Pracował jako korepetytor w Hamburgu oraz wikariusz parafialny w Białej Wodzie (Weißwasser) na Górnych Łużycach. Stanowisko w naszym kościele objął w październiku 1907 roku.

Kantorzy i dyrektorzy muzyczni Kościoła Łaski.

W początkowym okresie istnienia parafii funkcje kantora i organisty były połączone i spoczywały w rękach Tobiasza Volkmana. Od 1724 roku oba urzędy sprawowano oddzielnie, a do ich ponownego scalenia doszło dopiero w roku 1886.

Tobias Volkmar (ur. 1678 r. w Złotym Stoku) w 1709 roku został wybrany na kantora, organistę oraz instruktora szkolnego w Jeleniej Górze. Od 1724 roku, aż do śmierci w 1756 roku, poświęcił się wyłącznie obowiązkom kantora oraz dyrektora muzycznego chóru (*director chori musici*).

Ernst Heinrich Hentschel urodził się w 1714 roku w Ścinawie nad Odrą. Urząd kantora w Jeleniej Górze objął w roku 1756 i sprawował go przez czternaście lat, aż do śmierci w 1770 roku.

Johann Christian Teucher (ur. 1748 r. w Groß-Dittmannsdorf koło Drezna) pełnił funkcję jeleniogórskiego kantora od 1771 roku. Jego posługa trwała ponad trzy dekady i zakończyła się wraz z jego śmiercią w 1803 roku.

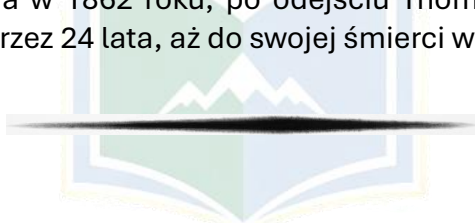
Johann Gottfried Häring piastował urząd kantora w Jeleniej Górze jedynie przez krótki czas. Miasto opuścił w 1816 roku, a zmarł w 1846 roku w Porębie koło Bolestawca.

Johann Gottfried Hoppe (ur. 1774 r. w Pogwizdowie koło Bolkowa) został mianowany kantorem w Jeleniej Górze w 1816 roku. Był postacią niezwykle zasłużoną – w 1843 roku

uroczystości obchodził złoty jubileusz 50-lecia pracy zawodowej. Zmarł w 1856 roku.

Carl Rudolph Lebrecht Eduard Thoma urodził się w 1829 roku w Lasowicach koło Ścinawy. W latach 1857–1862 był kantorem i kierownikiem chóru w Kościele Łaski. Jego talent został dostrzeżony we Wrocławiu, gdzie powołano go na prestiżowe stanowisko kantora w kościele św. Elżbiety. Tam też uhonorowano go tytułem królewskiego dyrektora muzycznego. Zmarł w 1908 roku.

Gustav Wilhelm Borrmann (ur. 1827 r. w Przesiece) objął urząd kantora w 1862 roku, po odejściu Thomy. Funkcję tę sprawował przez 24 lata, aż do swojej śmierci w 1886 roku.



Organści.

1. Tobias Volkmar (*Patrz: biogram w sekcji kantorów – pełnił obie funkcje do 1724 roku*).

2. Johann Balthasar Reimann, urodzony w 1702 roku we Wrocławiu. W 1727 roku został powołany na urząd organisty w Jeleniej Górze, który piastował gorliwie aż do swej śmierci w roku 1749.

3. Gottlob Kuhn, urodzony w 1729 roku w Ściegnach koło Kowar. Przez pół wieku, od 1750 do 1800 roku, służył jeleniogórskiej wspólnocie jako organista. Zmarł zaledwie kilka miesięcy po uroczystych obchodach 50-lecia swojej pracy zawodowej.

4. Wilhelm Gotthard Kahl, urodzony w 1768 roku w Konradowie koło Kowar. Obowiązki organisty przejął w 1801 roku i wypełniał je nieprzerwanie przez ponad dwie dekady, aż do śmierci w roku 1824.

5. Gottlieb Franz Schneider, urodzony w 1797 roku w Alt Gersdorf (Stary Gieraltów). Piastował urząd tutejszego organisty w latach 1825–1850.
6. Heinrich Julius Tschirch, urodzony w 1820 roku w Lichtenau (*Zaręba*) koło Lubania. Pełnił posługę organisty w naszym Kościele Łaski w latach 1857–1867. W uznaniu jego zasług i kunsztu, w 1863 roku nadano mu prestiżowy tytuł Królewskiego Dyrektora Muzycznego.
7. Carl Ludwig Riedel, urodzony w 1833 roku w Pieszcach koło Dzierżoniowa. W 1867 roku odpowiedział na wezwanie z Jeleniej Góry, obejmując tutejsze organy. Zmarł w 1884 roku.
8. Organista Vollhardt, wybrany na urząd w 1884 roku, pełnił go jednak krótko – już w 1886 roku wyjechał do Zwickau w Saksonii, gdzie objął stanowisko dyrektora muzyki kościelnej.
9. Paul Hugo Niepel, urodzony w 1856 roku w Chobieni nad Odrą (powiat ścinawski). W latach 1873–1876 kształcił się w seminarium nauczycielskim w Ścinawie, po czym pracował jako nauczyciel w Rudnej i we Wrocławiu, gdzie został uczniem słynnego Moritza Brosiga. W 1885 roku powołano go na organistę kościoła św. Bernardyna we Wrocławiu. Rok później, w 1886 roku, przybył do Jeleniej Góry, gdzie doprowadził do ponownego połączenia urzędów kantora i organisty, sprawowanych oddzielnie od 1724 roku. Dnia 22 maja 1895 roku został mianowany Królewskim Dyrektorem Muzycznym.



4890



BMK

BIBLIOTEKA MUZEUM
KARKONOSKIEGO